Nr. 175 — Czwartek 31 Lipca 1879. — Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistę c. k. sądu krajowego w Krakowie, Alojzego Niemca, adjunktem urzędu hipotecznego w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 lipca.

Republikański senat francuzki grozi założeniem *veto* przeciw uchwałom republikańskiej Izby deputowanych w sprawie słynnego projektu Ferryego. Komisya senatu stara ująć się za prawami duchowieństwa co do publicznych zakładów naukowych, a opór ten pochodzi głównie nie od Buffeta lub jakiego innego konserwatysty, lecz od republikanina czystej krwi, jednego z koryfeuszów republiki za czasów Napoleona III, od Juliusza Simona. Były członek rządu obrony narodowej i były minister-prezydent chce zmienić projekt Ferryego, bo uważa go w obecnej formie za zgubny dla kraju. Samo wniesienie tego projektu było zdaniem Simona niepotrzebne i niestosowne, bo wywołało wzburzenie i zniechęciło do republiki żywioły, które z konserwatyzmem godziły dotąd lojalne przywiązanie do obecnej formy rządu. Jednemu z kolegów, którzy gorszyli się tą opozycyą, miał powiedzieć Simon, że zastanowił się dobrze nad tem, co czyni i idzie za głosem przekonania a na napaści nie zważa, bo był republikaninem i liberałem znanym już wtedy, gdy nazwiska kilku obecnych dygnitarzy republikańskich nikomu nie były znane.

Projektowi Ferryego grozi może tylko odroczenie w senacie, ale mimo to sprawa stała się już bardzo głośną i drażliwą, co przypisać należy namiętnym wystąpieniom organu Gambetty. Między Gambettą a Juliuszem Simonem istnieje oddawna antagonizm osobisty i mówią nawet, że gdy chodziło o wybór nowego prezydenta senatu po zwycięztwie wyborczem republikanów z 5 stycznia b. r., Gambetta wszelkich użył środków, aby udaremnić wybór Simona. Senat wybrał prezydentem mniej głośnego Martela, który spostrzegłszy dziś skutki swojego wyniesienia na krzesło prezydyalne miał Simonowi oznajmić, że gotów jest wziąć demisyę i utorować mu drogę do godności prezydyalnej. Simon odrzucił oczywiście tę propozycyę i nie mógł inaczej postąpić, jeżeli nie chciał się skompromitować raz na zawsze dostarczając przeciwnikom pożądanego dowodu, że chodzi mu o osobistą niechęć i ambicyę a nie o dobro publiczne.

Spór ten ma wielkie znaczenie. Simon bowiem posiada wielu zwolenników, chociaż daleko mu bardzo do tej popularności, jaką posiada Gambetta. Ale we Francyi przewaga jednostki nie jest długo cierpianą, jeżeli nie opiera się na takim geniuszu, jakim owładnął i podbił całą Francyę Napoleon I. Gambetta to przecież nie Napoleon I, a chciałby nim być koniecznie na polu parlamentarnem i to nietylko w Izbie deputowanych, gdzie przewodniczy obradom, lecz pośrednio także w senacie. To może, zarazem nawet musi wydać się nieznośnem tym klientom exdyktatora, którzy po zmianie większości senatu i ustąpieniu Mac-Mahona uważają wszelkie niebezpieczeństwo za zażegnane i nie widzą powodu, dla którego mieliby dalej zadawać gwałt samodzielności swojej i chęci do prowadzenia akcyi na własną rękę. Simon jest w każdym razie taką znakomitością, że może zmierzyć się z Gambettą a jeżeli to uczyni otwarcie, to pod jego skrzydła schronią się żywioły dotąd teroryzowane w imię karności potrzebnej do ustalenia republiki.

Organ Gambetty grozi senatowi, że zostanie zniesiony, że Francya wybierze system jednoizbowy, jeżeliby większość poszła za Simonem i obaliła projekt Ferryego. Zniesienie senatu, to nowy krok na drodze do radykalizmu. Wszyscy radykaliści przyklasną Gambecie, jeżeliby zechciał przyłożyć rękę do tego, co zapowiada jego organ. Sciśle jednak rzecz biorąc radykalizm nie powinienby teraz zachwycać się tym pomysłem, jak dawniej. Dopóki senat miał większość konserwatywną, dotąd stał w drodze radykalnym planom i o kilka lat opóźnił ich dzisiejszy rozkwit. Po wyborach z 5 stycznia senat właściwie jest tylko drugą Izbą deputowanych i nie może spełniać tej misyi, jaką w państwach parlamentarnych spełniają Izby wyższe. Ze dziś w sprawie projektu Ferryego chce pójść w kierunku konserwatywnym, to jest tylko przypadkowem dziełem antagonizmu osobistego między Gambettą a Simonem. Senat francuski, w którym nawet część członków nie zasiada na mocy nominacyi lub piastowanej godności, który całkowicie wychodzi z wyborów, jest jako Izba wyższa unikatem w Europie. Radykalne stronnictwo, dążąc do zniesienia takiej Izby wyższej ma silną podstawę operacyjną, może przytoczyć ten ważny argument, że taki senat nie ma politycznej racyi bytu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Lord Salisbury o kwestyi żydowsko-rumuńskiej).

Lord Salisbury przyjmował dnia 25 b. m. w urzędzie spraw zagranicznych deputacyę anglo-żydowskiego stowarzyszenia i kilku żydowskich członków parlamentu, a deputacya ta zwróciła uwagę ministra spraw zagranicznych, że rząd rumuński nie zamierza zastosować się do postanowień 44 artykułu traktatu berlińskiego. Lord Salisbury tak odpowiedział deputacyi: „Mogę panów wysłuchać, ale muszę milczeć. Kwestya ta bowiem znajduje się w tej chwili w stadyum przesilenia. Zachodnim mocarstwom zrobiono w drodze nadzwyczajnej propozycye nie odpowiadające postanowieniom traktatu. Mówiłem już o propozycyach nam uczynionych; są to właściwie informacye niemające cechy urzędowej. W Rumunii zaszła zmiana rządu: nowy rząd zyskał w ten sposób nowy termin jednomiesięczny. W ciągu tego czasu zastanawiać się będzie nad kwestyą, jakim sposobem możnaby zadość uczynić postanowieniom traktatu berlińskiego, od którego zawisło uznanie Rumunii za państwo niezawisłe. W takiej chwili, zdaniem mojem, byłoby rzeczą bardzo niewłaściwą, mówić o sposobie zamierzonego rozwiązania, tym sposobem bowiem postawiłbym zaporę wszystkim drogocennym widokom na konferencye i rokowania pomiędzy rozmaitemi mocarstwami interesowanemi w tej sprawie. My działaliśmy w tej sprawie zawsze w najser-

---

3)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy.)

Nastąpiło milczenie. Pani Agata zaczęła:

— Po tym wstępie mogę wprost przystąpić do rzeczy. Kilka miesięcy upłynęło od waszego ślubu. Opinia publiczna czeka niecierpliwie dopełnienia programu, który zazwyczaj każdą młodą parę u nas obowiązuje!

— Dopełnienia programu? — powtórzyłem zdziwiony.

— Tak jest — przecież program ten nie jest wam obcy. Każde młode małżeństwo, jeżeli się tylko do nieco wyższej sfery zalicza — odbywa podróż poślubną. Stosownie do stanowiska jest ona dalszą lub bliższą, krótszą i dłuższą. Są kobiety, które na drugi dzień po ślubie odbierają klucze od spiżarni, i są dożywotnemi szafarkami swoich mężów. My tego robić nie możemy. *Noblesse oblige.* Gdym wyszła za ś. p. Bonifacego Odrzykońskiego, zaraz na drugi dzień po ślubie wybraliśmy się w podróż, z której aż po trzech latach powróciliśmy. Podczas tego czasu poczyniliśmy znajomości, jakich nam cały powiat zazdrościł. W Wenecyi żyliśmy na poufnej stopie z księżną Maryą di Salute — hrabia Colonna był codziennym naszym gościem, a hrabina di Laguna nie mogła i godziny bezemnie wytrzymać. To samo było w Rzymie i Neapolu, nie licząc w to Angielek, których nazwisk już nawet nie pamiętam. To też za to, gdyśmy do kraju wrócili, uważano nas w całym świecie za coś wyższego i nieraz w rzeczach światowych udawano się do nas po radę. Nawet wtedy, gdy niefortunny zbieg okoliczności pozbawił nas naszego mienia, nie odsunęli się od nas ludzie i owszem zaszczycali nas zawsze pewną estymą!

Westchnąłem z taką siłą, aż resztki słodkich ciasteczek gdzieś znikły ze stołu.

— To wszystko bardzo pięknie — odrzekłem — ale....

Ciocia Balbina dała znak ręką, abym milczał.

— Agaciu! Mów dalej! — zawołała z powagą.

— Pani Kalasantowa — mówiła dalej pani Agata — już dziesięć razy była u nas i pytała, dokąd wyjechaliście — i czy zimę przepędzicie w Paryżu. Dała nam nawet adres do pewnej pani, u której mały apartamencik można mieć prawie za bezcen — bo tylko za pięćset franków....

— Ależ droga ciociu.... — poważyłem się przerwać.

Ciocia Balbina znowu podniosła rękę do góry.

— Podróż dłuższa — mówiła dalej pani Agata — jest to rzecz co prawda kosztowna. Ale coś zrobić trzeba. My spokoju nie mamy. Piszą, pytają — dokąd młoda para wyjechała. Wstyd nam odpowiadać — wykręcamy się jak można — ale w końcu konceptu nie stanie. Aby nie upaść do poziomu ludzi pospolitych, trzeba gdzieś wyjechać — choć na parę miesięcy — choć do Wenecyi, Rzymu, Neapolu, Madrytu i Paryża. Anglię można schować na potem. Można powiedzieć, że Salomea morskiej podróży nie znosi!

— Na miłość Boga! — krzyknąłem.

— I sam Bóg tu nic nie poradzi — przerwała pani Agata — zrobić coś trzeba. Nie żyjemy na wyspie odludnej jak Robinson ale śród społeczeństwa, do którego trzeba się stosować. Wygodniej nam chodzić w starych łatanych trzewikach, dlaczego jednak unikamy tego? A może nawet śród gorącego lata wiele części naszego ubioru jest dla nas ciężarem — dlaczego nie pozbywamy się ich?

— Ależ podróż taka to zbytek, który wtedy tylko da się usprawiedliwić, jeżeli...

— Przepraszam. Czem gunia lub kożuch dla naszego chłopa, tem są dla nas pewne wyższe potrzeby, o których chłop nie ma ani wyobrażenia! Chłop obiad swój zakąsi kawałkiem chleba — nam potrzeba lodów, kremów, albo bakalij zamorskich. Od tego, co wyższą warstwę społeczeństwa wiąże między sobą, wyłamywać się nie można.

Na płacz mi się zbierało. Wprawdzie o podróży zamorskiej ani myślałem, ale cały mój plan co do konwersyi domowego długu rozbił mi się do szczętu. Jedynym moim ratunkiem była Salomea. Trzymała mnie ciągle za rękę jak wierny sprzymierzeniec — a ja wzajemnie tak ją ściskałem, aż jej dłonie nabrzmiały.

Matka moja i siostry zachowały podczas tej całej rozmowy wymowne milczenie. Uznawały one w duchu potrzebę zachowania zwyczajów naszych, ale stan majątku zamykał im usta. Gdyby przyszło do parlamentarnej uchwały — wstrzymałyby się od głosowania.

W opozycyi zostałem tylko sam jeden — mając w odwodzie Salomeę.

— Uznaję słuszność tego wszystkiego co tu słyszałem — odrzekłem z zimniejszą krwią — ale tego wykonać nie mogę w żaden sposób.

Na szczęście przypomniałem sobie list Salomei!

— Najprzód — mówiłem dalej, ściskając za rękę Salomeę — wiążą mnie teraz do kraju obywatelskie obowiązki. Będziemy mieli wybory do sejmu, do delegacyi — a w takim razie wyjeżdżać dla rozrywki za granicę nie można!

Podniosła rękę ciocia Balbina.

— Mów Agaciu! — zawołała z powagą.

— Spodziewałam się tej objekcyi — mówiła pani Agata — i na nią jestem przygotowaną. Już to od czasów tych tak zwanych obowiązków krajowych, bardzo źle na tem wychodzą żony mężów publicznych. Mąż jedzie sobie na posiedzenie Rady powiatowej do miasteczka — jedzie do stolicy kraju na sejm — potem wyjeżdża do Wiednia, aby tam radzić nad losami państwa — a nawiasem — nie wchodzę gdzie i z kim — dobrze się bawić... podczas gdy biedna żona publicznego męża pilnuje spiżarni, stodół, stajni, obory i chlewu!... Wygodny to zaiste podział pracy — a jeżeli i pan Michał do tego aspiruje, to Salomei nie ma czego winszować!

— Już to za Michała ręczę! — wtrąciła Salomea.

— Ręczyć nie trzeba Salusiu za nikogo — odrzekła pani Agata — najlepiej jest nie dopuścić żadnej okazyi. Razem pracować, razem żyć i używać. Każdy podział prowadzi na złe drogi. Pojedziecie sobie razem za granicę!

— Ależ to być nie może!

— Dlaczego nie? Wszystko może być, jeżeli być musi!... A zresztą jeżeli chodzi ci o jakie stanowisko publiczne, to wyżej pójdziesz, mając za sobą aureolę człowieka, który Europę zwiedził! Wierzaj mi, to popłaca u nas. Niejeden poczciwy człowiek dziesięć lat pracuje bez awansu — a niech się zgłosi jaki gładki obieży-świat, to zrobią go od razu jeżeli nie posłem to przynajmniej dyrektorem jakiej instytucyi finansowej!

Zamyśliłem się, bo w tej chwili pani Agata żywą prawdę powiedziała. Mimo to na taką drogę puszczać się nie mogłem, bo poprostu nie było o czem.

— Ciocia bardzo praktycznie mówi — odrzekłem — ale z tego w żaden sposób korzystać nie mogę....

— Tak jest — dodała Salomea. — Michał jest w położeniu wyjątkowem. Im większy majątek, tem więcej kłopotów. Do tego zmienił się tryb gospodarstwa — a każda zmiana pociąga za sobą koszta a korzyści jeszcze nie daje.

— Że dzisiejsze gospodarstwo nie bardzo wiele przynosi — odpowiedziała pani Agata — o tem wszyscy wiedzą, że każdy majątek jest dzisiaj mniej więcej obciążony dłu-

deczniejszem porozumieniu z rządami Niemiec, Francyi, i mogę to śmiało powiedzieć, także Włoch. Nie mogę tedy powiedzieć nic stanowczego, zwłaszcza, że nie występuję tu samoistnie, lecz jako członek rządu Jej król. Mości, który, jak wiadomo, działa zawsze solidarnie. Nie sądzę, ażeby twierdzenia br. Wormsa o wadliwościach były w czemkolwiek przesadne. Owe wadliwości w Rumunii zwróciły na siebie uwagę mocarstw reprezentowanych na kongresie w Berlinie i mocarstwa te wybrały nieco niezwykłą ale „nie niesłychaną“ drogę, t. j. uznanie niezawisłości uczyniły zawisłem od pewnych modyfikacyj ustaw krajowych. Było to uroczystem uznaniem zasad, jakim dzisiaj hołdują wszystkie cywilizowane narody europejskie; był to bardzo uroczysty międzynarodowy akt, którego nie cofną mocarstwa. Zgadzam się także z br. Wormsem, że Rumunia zawdzięcza swą egzystencyę tylko aktowi przyjaźni i przychylności innych mocarstw. Ostatnie stadyum swej niezawisłości -- może najmniejsze — zawdzięcza wprawdzie w pierwszej linii akcyi rossyjskiej, ale fakt, że Rumunia została oddaną pod opiekę całej Europy i że swoją niezawisłość zawdzięcza dyplomatycznemu dokumentowi, był — jak to słusznie wspomina br. Worms — rezultatem krwi przelanej w Krymie przez Anglię, Francyę i Włochy. Mamy więc wielką racyę domagać się od mieszkańców Rumunii uznania za usiłowania, poczynione przez mocarstwa zachodnie. Jasną jest rzeczą, że Rumunia popełnia wielką nieroztropność, nie chcąc dobrowolnie poddać się postanowieniom traktatu berlińskiego, albowiem nikt nie może zaprzeczyć, że równowaga państw w tej części Europy jest w tej chwili bardzo chwiejną i że utrwalenie stosunków jest owym wielkim celem, do którego w tej chwili dąży dyplomacya większej części mocarstw. Każde państwo, wzbraniające się uznać akt międzynarodowy, gwarantujący na nowo bezpieczeństwo i *status quo*, naraża je na przyszłość, albowiem w razie nowych zawikłań i na przypadek, gdyby Europa miała jeszcze raz regulować terytoryalnie którąkolwiek część owych rozległych stref, państwo takie, jak Rumunia, które niezawisłość swoją zawdzięcza akcyi innych mocarstw i którego istnienie jest zawisłem w wysokim stopniu od ścisłego wykonania międzynarodowych ustaw i od szanowania traktatów, państwo takie, powiadam, skompromitowałoby bardzo swe własne widoki dalszego przyszłego istnienia, gdyby lekceważyło sobie owe traktaty.“

Br. Worms podziękował ministrowi w imieniu deputacyi i nadmienił, że kto potrafi czytać między wierszami jego mowy, może łatwo przekonać się, że rząd Jej król. Mości dołoży wszelkich starań, ażeby żydom rumuńskim były zabezpieczone prawa i swobody obywatelskie i religijne.

(Opozycya angielska).

Markiz of H a r t i n g t o n, przewódzca opozycyi liberalnej w parlamencie, wygłosił 24 b. m. w Darwen, w północno-wschodniej części Lancashire, gdzie zamierza kandydować przy najbliższych ogólnych wyborach, mowę o wewnętrznej i zewnętrznej polityce obecnego rządu. Na wstępie mowy wspomniał o wizycie, jaką oddał miastu przed 11 laty. Tak wówczas, jak i teraz był u steru rząd konserwatywny, ale wkrótce rząd ten został usunięty, ponieważ nie uczynił zadość wyraźnemu życzeniu kraju, nie uwzględnił zażaleń Irlandy. Po pierwszym rządzie konserwatywnym nastąpiły rządy Gladstona, w ciągu których wykonano kilka zarządzeń niezmiernej wagi, zarządzeń, jakich dotychczas nie wydał żaden rząd. (Oklaski). Zdaniem mowcy uważa ogół te zarządzenia jeszcze dzisiaj za mądre i skuteczne. Mimo to upadł rząd Gladstona i to właśnie z powodu rozwinięcia g rliwej pracy ustawodawczej. Był on o tyle nieszczęśliwym, że obudził drażliwość wielu warstw ludności i poruszył liczne interesa. Następnie musiał kraj przez pięć lat znosić rządy konserwatywne. (Tak, tak! wesołość) i wkrótce będzie wystosowane do wyborców następujące pytanie: Czy i dzisiaj, podobnie jak przed 6 laty, uważacie śmiałą ustawodawczą czynność za błąd? Czy mniemacie, że ważne sprawy najlepiej jest odkładać w nieskończoność, czy też załatwić je natychmiast i stanowczo? Ale może w chwili obecnej nie dojrzała jeszcze żadna ważna sprawa do stanowczego załatwienia i dlatego należy może zastanowić się tylko nad kwestyą, czy rząd konserwatywny prowadził interes państwa tak w kraju jakoteż za granicą w ten sposób, iż zasługuje na to, aby mu ponownie dać wyraz zaufania? (Nie!) Kraj bowiem znajduje się bez wątpienia w przededniu rozwiązania parlamentu. Tak przynajmniej mniema mowca, nie sądzi bowiem, aby rząd miał ochotę jeszcze raz zejść się z obecnym parlamentem. Ma on wprawdzie w parlamencie znaczną większość, ale służyła ona do stłumienia każdego zamachu ze strony opozycyi, a to nie jest stosownem użyciem większości. Większość staje się pożyteczną tylko wtedy, jeżeli kierują nią mężowie zasługujący na nazwę mężów stanu. Na każdy przypadek, parlament pod kierownictwem obecnego rządu, nie okazał się bardzo skutecznym środkiem do rozwoju krajowego ustawodawstwa. Czynności tego rządu na tem polu są z każdym rokiem coraz mniejsze. (Śmiech). Czy to z powodu nieudolności, czy też z powodu słabości rządu, a może nawet z powodu opozycyi, dość, że faktem niezbitym pozostanie ta okoliczność, iż obecny parlament pod kierownictwem obecnego rządu jest niezdolny do żadnej pożytecznej pracy ustawodawczej (oklaski), i że ponowne zebranie się jego na dalsze obrady równałoby się rozmyślnemu marnotrawieniu czasu. (Oklaski). Powstaje tedy pytanie, na jakie czynności odwoła się rząd wobec kraju? Oczywiście nie będzie mógł odwołać się na swe sukcesy ustawodawcze (wesołość) ani też na dobrze rozebrane i jasno sformułowane zasady, na podstawie których zamierza prowadzić dalej swe przyszłe ustawodawcze usiłowania. Można tylko przypuścić, że pewne interesa będą zabezpieczone: K o ś c i ó ł i b r o w a r n i c y mogą czuć się bezpiecznymi (wesołość) ale prócz nich, nie znamy na żadnem innem polu prawdziwych i rzeczywistych zapatrywań rządu. I tak nie znamy zapatrywań rządu co do rozszerzenia prawa wyborczego w okręgach wiejskich ani co do administracyi hrabstw. Tak ważnych spraw nie porusza rząd. Przechodzę do stanowiska rządu wobec uniwersytetów irlandzkich. Nie podobna rzeczywiście wytłómaczyć sobie, jak mógł rząd przedłożyć bil i proponować w nim rzeczy o których nie wiadomo, czy ktokolwiek zgodzi się na nie w Irlandyi. Mowca usprawiedliwia następnie swoje stanowisko w kwestyi chłosty cielesnej. Opierając się orzeczeniu, uznał za rzecz potrzebną, w interesie karności armii, przemawiać za zatrzymaniem chłosty cielesnej. Dopiero, gdy ministrowie w Izbie gmin przemówili w ten sposób, że każdy człowiek bezstronny mógł nabrać przekonania, iż zamierzają znieść chłostę cielesną, głosował mowca ze swej strony także za zniesieniem tej chłosty. Tymczasem ministrowie zostali przez pewną część swego stronnictwa zniewoleni do zmiany swego postanowienia. Zarzut chwiejności musi tedy paść na rząd a nie na stronnictwo liberalne. (Oklaski). Co do zagranicznej polityki rządu przypomina mowca, że bezustanną mobilizacyą miał widocznie na celu uratować jak najwięcej dla Turcyi a uszczuplić ile możności korzyści rossyjskie. Z radością podnosi mowca fakt, że pierwszy zamiar nie udał się rządowi. Ale i w drugim kierunku nie może rząd pochwalić się osobliwszym sukcesem. Słyszymy bardzo wiele o wykonaniu traktatu berlińskiego. Ale tymczasem faktem jest niezbitym, że najważniejsze postanowienia traktatu berlińskiego a mianowicie polepszenie losu chrześcijańskich poddanych Turcyi nie weszło dotychczas nawet w pierwsze stadyum wykonania; a cóż dopiero powiedzieć o kwestyi uregulowania granic turecko-greckich? Zganiwszy jeszcze indyjską i południowo-afrykańską politykę rządu, zakończył mowca twierdzeniem, że ani w kierownictwie spraw zagranicznych, ani też w kierownictwie spraw krajowych nie zachował się rząd tak, ażeby ponownie można go obdarzyć zaufaniem. (Oklaski).

(Odroczenie Izb i sytuacya w Rumunii).

Mesaż, którym książe Karol rumuński odroczył 23 b. m. Izby aż do 23 sierpnia, opiewa dosłownie: „Mości panowie senatorowie, mości panowie deputowani! Rewizya art. 7 konstytucyi zajmując całą Rumunię, musi w nierównie wyższym jeszcze stopniu zajmować także rząd. Ministrom moim potrzeba czasu, aby mogli rozpoznać rozmaite fazy, przez które ta kwestya przechodziła tak w kraju jak zagranicą. Wy, mości panowie, poznawszy trudności, jakie nastręcza ta kwestya, czujecie również potrzebę porozumienia się z wyborcami i z krajem, zanim kwestya ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. Tymczasem rząd mój będzie mógł uwiadomić mocarstwa europejskie o uchwale narodu, że wprowadza do swojego ustawodawstwa zasadę wypowiedzianą w 44 artykule traktatu berlińskiego, równocześnie jednak także o obawach swoich i o ciążącej na nas powinności zabezpieczenia naszych narodowych i ekonomicznych interesów, co jest świętym obowiązkiem każdego państwa i każdego narodu. W skutek sprawozdania mojej rady ministeryalnej nr. 441 i na mocy 95 art. konstytucyi odraczam nadzwyczajną sesyę Izb na miesiąc, począwszy od dnia dzisiejszego. Dan w Bukareszcie 11 (23) lipca 1879. *Karol*“.

Programu, który nowy gabinet przedłożył Izbie, (program ten podaliśmy przed kilku dniami; *Red.*), zdaniem korespondenta augsburgskiej *Allgemeine Zeitung*, nie trzeba brać dosłownie. Jego głównym celem jest uspokoić ludność rozdrażnioną w najwyższym stopniu z powodu kwestyi żydowskiej i agitacyj, i zyskać na czasie, aby mocarstwom traktatowym jeszcze raz przedstawić trudności, na jakie kwestya żydowska napotyka ze strony ludności. Nowy gabinet sądzi, że mocarstwa wobec przedstawień rządu złożonego ze wszystkich partyj, okażą się skłonniejszemi do ustępstw, aniżeli wobec dawniejszego rządu, który reprezentował tylko jedną partyę kraju. W każdym razie spodziewa się nowy minister spraw zewnętrznych przed zebraniem się Izb przynajmniej tyle uzyskać od mocarstw, że zakomunikują rządowi *minimum* tego, czemby się zadowoliły w kwestyi emancypacyi żydów. Gdy to *minimnm* będzie znane, wtenczas Izby po jakiem takiem uśmierzeniu się wzburzonych namiętności nie zechcą dłażej opierać się koncesyom, uznanym przez Europę za konieczne, zwłaszcza jeśli zewnętrzna forma tych koncesyj będzie nieco zmieniona przez nowych ministrów, aby senatorowie i deputowani nie potrzebowali w jednym miesiącu przyjmować zupełnie tych samych propozycyj, które odrzucili przed tygodniem.

(Prasa rossyjska o kwestyi greckiej).

Półurzędowe dzienniki rossyjskie poświęcają kwestyi greckiej całe artykuły wstępne i starają się dowieść, że ż ą d a n i a g r e c k i e s ą z g o ł a n i e u z a s a d n i o n e a spełnienie ich byłoby największą niesprawiedliwością. „Grecy, piszą *Petersb. Wiedomosti*, wytworzyli sobie z 13 protokołu kongresu berlińskiego żądania, których trzymają się z największym uporem i występują w obec Turcyi, jak gdyby byli zwycięzcami, którzy dyktują warunki pokoju pokonanemu przeciwnikowi. Tymczasem tak nie jest; wiadomo przecież, że Grecy nietylko Turków nie zwyciężyli ale podczas ostatniej wojny nie mieli nawet sposobności walczenia z nimi a właśnie tej okoliczności nie mogą Turcy strawić. Zrzec się tego, co siłą zostało odebranem, z tem można się pogodzić, ale za co wynagradzać kogoś, co był tylko obojętnym świadkiem walki i oddawać temu obcemu sąsiadowi bardzo piękny kawałek kraju? Z tego to głównie powodu nie

---

gami, to także nie jest tajemnicą — ale z drugiej strony parę tysięcy długu mniej lub więcej, to przecież w ogólnym naszym stanie tak wiele nie zaważy. A tym sposobem stanie się zadość pewnym wymaganiom towarzyskim! Kto wie, czy wam to potem do czego nie posłuży?...

Chciałem na to stanowczo odpowiedzieć, ale uprzedziła mię poczciwa Salomea.

— W żaden sposób na to nie zezwolę — ozwała się — aby mój mąż w dzisiejszym stanie miał ponosić tak znaczne koszta na podróż. Wprawdzie wypadałoby trochę się przejechać, choćby tylko dla konserwacyi zwyczajów naszych, ale nie byłoby wcale dla mnie przyjemnością, gdyby Michał musiał na podróż pieniędzy pożyczać!

Serce moje uderzyło żywiej. Uścisnąłem serdecznie rękę ukochanej małżonki. Do jej słów nic nie miałem dorzucić — bo ona mówiła za mnie.

— W takim razie mamy przed sobą sytuacyę bez wyjścia! — mruknęła ciocia Agata.

— W samej rzeczy — sytuacya bez wyjścia — powtórzyłem z utajoną radością — trzeba więc w domu siedzieć!

Roziskrzyły się błękitne oczka Salomei! Położyła swoją białą rączkę na mojem ramieniu, a ruchomy jej pieprzyk ulokował się pod samem okiem.

Chciałem ją serdecznie uściskać i ucałować, bo była w tej chwili zachwycająca — gdy nagle ozwała się:

— Nie smuć się mój Michale, że żona twoja cudów zagranicy nie obaczy, że przy opowiadaniach sąsiadek nie będzie mogła powiedzieć: i ja tam byłam! Ale za to żadna z nich nie odpowie mi: i ja tak męża kocham!

Rzekłszy to, zarzuciła mi na szyję białe rączęta i tak serdecznie mnie uściskała, że zapomniałem o przykrem wrażeniu konferencyi z ciociami. Pochwyciłem ją w moje objęcia i byłbym ją prawie udusił, gdyby zręcznym ruchem nie uwolniła się odemnie.

— Posłuchaj — rzekła filuternie — na taki herkulesowy uścisk jeszcze nie zasłużyłam — niech dokończę. Podróż za granicę jest prawie konieczna, ale ciebie nie powinna ona nic kosztować! Pojedziemy prawie za darmo!

— Za darmo? — powtórzyłem zdziwiony.

— Tylko posłuchaj — rzekła, zbliżając się jeszcze więcej do mnie. — mam m o i c h dwanaście tysięcy guldenów!

— Pięćdziesiąt tysięcy! — poprawiły ciocie.

— Tak.... złotych polskich — ale Michał liczy wszystko na guldeny. Otóż te dwanaście tysięcy przeznaczone były na wyprawę. Ponieważ ty sam byłeś przeciw kosztownej wyprawie, utrzymując, że lepiej sprawiać w miarę jak potrzeba — otóż zgadzając się zupełnie z tobą, idę jeszcze dalej i powiadam, że jak na teraz, wcale żadnej wyprawy nie potrzebuję a oszczędzone tym sposobem pieniądze weźmiemy na podróż za granicę!... No — teraz uściskaj mnie!

Łatwo pojąć, że w tej chwili nie miałem do uścisku ani sił ani ochoty. Zdrętwiałem jak kawał drzewa. Mój plan konwersyi długu rozbił się do szczętu — a na dnie kieszeni, tuż przy sercu, paliła mnię karta lichwiarza!

— Przestrasza cię moja ofiara! szczebiotała do mnie urocza Salomea — uściskajże prędko swoją bohaterkę!

Teraz już nie pamiętam, co się ze mną działo. Widziałem tylko tuż przed memi oczyma ów ruchomy pieprzyk, który w ważniejszych okolicznościach życia mego zawsze tak ważną odgrywał rolę — widziałem te duże błękitne oczy, które z taką miłością w moją twarz się wpiły — czułem ten gorący, uroczy oddech, który mi najpiękniejsze chwile mego życia przypominał!... Nic więcej przed sobą nie widziałem.

— Już dosyć tych czułości! zawołała z uśmiechem ciocia Balbina — patrz pani jak ona go kocha! Czyżby taką drugą znalazł pod słońcem? dodała zwrócona do matki.

Matka miała łzy w oczach — siostry ocierały powieki, a przedemną jaśniała Salomea w aureoli bohaterki — kobiety, która dla męża wszystko, nawet próżność swoją poświęciła!

Miałżem na to wszystko zostać obojętnym? Czyż który z naszych mężów jest w stanie oprzeć się takiemu pieprzykowi, takim oczom i tym dołkom zalotnym, chociażby w takiem towarzystwie miał się zaraz stoczyć w dół głęboki?....

O kartce lichwiarza i jego groźbach zapomniałem do szczętu. Zapomniałem o wielu innych rzeczach, bo przedemną rozpromienione świeciło słońce moje, w promieniach którego topiłem się cały jak wosk miękki!...

— Nie bez tego — mówiła pani Agata — aby w drodze coś potrzebnego za bezcen nie kupić. Naszym kupcom płacimy sumny bajońskie, a zagranicą prawie zadarmo to samo dają. Pani Aleksandrowa kupiła w Paryżu *à l'occasion* szal indyjski za bezcen—za dwa tysiące franków. Jakiś nabob indyjski przywiózł go dla primadony — a ta nic pilniejszego nie miała, jak dać go *à l' occasion*!

— Pani Piotrowa — dorzuciła ciocia Balbina—kupiła w Marsylii *vetement* koronkowe za bagatelkę.... tysiąc franków!

— Pani Kalasantowa przywiozła z Rzymu kameę szacowaną na pięć tysięcy franków — a dała za nią niespełna dwa tysiące.

— Kupować tak przypadkiem — to najlepiej.

Długo jeszcze na ten temat rozmawialiśmy. Co do mnie, byłem w położeniu szczupaka w matni. Ruszyć się w żadną stronę nie mogłem. Widziałem przed sobą fale wody, widziałem nawet małe rybki, pływające wesoło, ale do nich zbliżyć się nie mogłem. Niewidzialne prawie nici dzieliły mnie od swobodnych moich towarzyszów, których nawet połknąć nie mogłem, gdyby mi był apetyt przyszedł do tego!

Miałżem powiedzieć, że posag Salomei przeznaczyłem na moje długi kawalerskie? Cóżby to za krzyk podniosły obie ciocie? Jakżebym sam stanął w oczach Salomei? Przecież dla tych pieniędzy nie brałem jej — te pieniądze do niej należą!

Jeżeli poślubna podróż za granicę rzeczywiście w pewnych sferach do nieuniknionych konieczności należy — a jeżeli ja na to nie miałem funduszów, czyż nie było to bohaterstwem Salomei, aby się swiecących zrzec fatałaszków, oficyalnie wyprawą nazwanych, a pieniądze za to oszczędzone dać mi na wspólną naszą podróż? Czyż miałem jakie prawo do tych pieniędzy? Czyż mogłem sumiennie przeciw takiemu użyciu protestować? A gdybym i zaprotestował — nie mógłbym tych pieniędzy przeznaczonych na wyprawę obrócić na moją korzyść!

Być może, że moja logika była wtedy pod wrażeniem owych gorących uścisków Salomei — być może, że na wzmiankę o podróży rozpaliła się moja wyobraźnia i w kilku chwilach rzuciła mi przed oczy duszy tysiące czarujących obrazów — dosyć, że umilkłem i w milczeniu przyjąłem plan przygotowany przez obie ciocie a aprobowany przez Salomeę.

Przy szczegółowem omawianiu tego planu zaszły jeszcze różne dosyć znaczne zmiany. Salomea zaproponowała, aby w podróży towarzyszyła nam ciocia Agata — a pani Agata przez wzgląd na równouprawnienie całej familii dzisiejszej zaproponowała, aby i Żabci kawałek świata pokazać.

Zrobił się z tego cały przyzwoity tabor — to tylko pocieszało mnię, że cel naszej karawany nie był zbyt daleki i ograniczał się do czasu dosyć krótkiego.

A byliśmy właśnie w połowie listopada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chce Turcya zgodzić się na żądania greckie i postępuje sobie logicznie. Rokowania w Prevezie nie doprowadziły do żadnego rezultatu, gdyż rozbiły się o Janinę, które to miasto jest najważniejszym i najcenniejszym punktem w całym Epirze. Wtedy to Grecy odezwali się z gorzkiemi skargami na niesprawiedliwość, ucisk i gwałty, których się dopuszczają Turcy na Grekach i rozpoczęli nad granicą manifestacye, myśląc, że mała ich armia napędzi Turkom strachu. Te manewry greckie doprowadziły do nowych rokowań o granicę w Konstantynopolu, a rzecz ciekawa, na co Grecya powoła się właściwie podczas tych narad. Dotąd Grecy opierali swoje żądania głównie na 13 protokole konferencyi berlińskiej, ale protokół ten nie wypowiada nic stanowczego, tymczasem w obec różnicy zapatrywać pojedynczych mocarstw trudno się spodziewać, aby powzięto nowe uchwały. Co się tyczy jurydycznej mocy tego protokołu, to Turcy już dawno przestali ją tak pojmować, jakby tego pragnęli Grecy. Porta przyjmuje z uszanowaniem życzenia i rady mocarstw, ale uważa je tylko za to, czem są rzeczywiście. Muktar basza oświadczył to zaraz na pierwszem posiedzeniu w Prewezie, podnosząc, że właściwej treści protokołu nie stanowi konieczność rokowań, ale dowolna rektyfikacya granic, to jest skłonność obydwóch stron do zrobienia sobie wzajemnych następstw. Bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że Turcy i teraz w taki sam sposób tłómaczyć będą protokół i będą się starali sprowadzić tę kwestyę na ciaśniejszą podstawę. Drugim argumentem, jakim się posługują Grecy dla poparcia swoich żądań co do Janiny, jest okoliczność, że większość mieszkańców zalicza się do Greków i pragnie połączenia z królestwem. Fakt ten nie da się zaprzeczyć, a gdyby na grzesznym świecie tylko słuszność rozstrzygała, to już dawno powiewałaby na cytadeli janińskiej chorągiew grecka. Ale dyplomaci, którzy wezmą udział w konferencyi konstantynopolitańskiej, wiedzą bardzo dobrze, że kwestya janińska nie jest czysto grecko-turecką i że łączą się z nią interesa dwóch jeszcze ludów, mianowicie Albańczyków i Bułgarów (?). Dyplomaci nie ograniczą się teraz na określeniu faktu prawnego, który został już należycie wyjaśniony, ale będą musieli także rozważyć skutki, jakieby w jednym lub drugim razie nastąpiły. A jeśli dyplomaci będą mieli na oku czysto praktyczne względy, to nie oddadzą Janiny Grekom, ale ze względu na następstwa pozostawią ten punkt w innych rękach. Następnie kreśli wspomniany dziennik nie bardzo pochlebny obraz polityki greckiej, nazywa ją na wskroś haniebną, bezczelną, wyzywającą i kończy czteroszpaltowy artykuł ostrzeżeniem, aby nie oddawać Grekom Janiny, gdyż miasto to ma niezmierne znaczenie dla Turcyi, Bułgarów i Albańczyków. Wobec pretensyj greckich trzeba się mieć na baczności i wogóle z Grekami należy postępować bardzo ostrożnie, gdyż już Virgiliusz powiedział: „*Timeo Danaos et dona ferentes*“.

(Zajścia w cytadeli warszawskiej).

Podaliśmy niedawno opis zajść w więzieniach politycznych cytadeli warszawskiej, które wywołane zostały gwałtowną śmiercią jednego z więźniów Bejta, zastrzelonego przez żołnierza. Zajścia te były przedmiotem rozprawy sądowej, z której podaje relacyę urzędowy *Dziennik Warszawski*. Oto, jaki miał być przebieg całego zajścia według słów rossyjskiego prokuratora. Warszawski sąd okręgowy wojenny na posiedzeniu 22 lipca rozpatrywał sprawę gefreitera 40 koływańskiego pułku piechoty, Iwana Kleszczewnikowa, szlachcica Wacława syna Leopolda Sieroszewskiego i mieszczanina Stanisława syna Adama Landy, oddanych pod sąd przez warszawskiego generał-gubernatora, z zastosowaniem do dwóch ostatnich kar ustanowionych na czas wojenny. Prezydował członek sądu pułkownik Czerkasow, oskarżał prokurator wojenny pułkownik Siereda, bronił Sieroszewskiego i Landego kandydat do posad sądowo-wojennych p. Turkiewicz, Kleszczewnikowa p. Jadowin. Posiedzenie sądu rozpoczęło się o godzinie 11tej przed południem. Po dopełnieniu przedstępnych formalności, odczytano akt oskarżenia, zawierający mniej więcej co następuje: Dnia 12 lipca około południa pod oknem X pawilonu warszawskiej cytadeli Aleksandrowskiej, w którym uwięzieni są przestępcy polityczni, rozległ się strzał karabinowy. Po kilku chwilach wewnątrz pawilonu dały się słyszeć głosy: „Szyldwach zabił Bejta! Bejt zabity lub raniony!“ Rzeczywiście, trzymany w celi nr. 72 Józef Bejt leżał na podłodze z zakrwawioną głową i nie dawał oznak życia. Nie zdążył jeszcze żandarm Sobotin pobiedz z raportem do nadzorcy aresztantów, a już we wszystkich prawie celach rozległ się hałas; więźniowie płci obojej krzyczeli, tłukli szyby, łamali ramy u okien, rozbijali meble, pukali we drzwi i t. p. — jednem słowem rozruch doszedł do takich rozmiarów, że dyżurny na odwachu uznał za konieczne zawezwać do pomocy zwykłej warcie pawilonu i znajdującemu się przy nim oddziałowi żandarmów, jeszcze części odwachu od bramy Konstantynowskiej. Przybyły do X pawilonu komendant cytadeli gen.-leitenant Ulrich, polecił związać najbardziej hałasujących aresztantów. Rozkaz ten zaczęto wykonywać od celi Nr. 35; znajdujący się w niej dwaj więźniowie nie okazali żandarmom szczególnego oporu, chociaż przy ich wejściu trzymali w rękach odłamki żelaznego łóżka, któremi burzyli piec i ścianę. Gdy jednak otworzono drzwi sąsiedniej celi Nr. 34, oczom wszystkich obecnych tu wraz z komendantem przedstawili się aresztanci Landy i Sieroszewski w groźnej postawie. Landy trzymał w rękach odłamek żelaza od łóżka, a Sieroszewski miał w rękach grubą, długą deskę od futryny okna. Sieroszewski rzucił deskę na stojących we drzwiach, i generał-lejtnant Ulrich zaledwie zdołał ujść ciosu. Zaraz potem żandarmi rzucili się do celi i po uporczywym oporze obu więźniów zdołali ich związać. Kiedy następnie bez szczególnego oporu związano jeszcze 13 ludzi, pozostali aresztanci w liczbie około 30 stopniowo się uspokoili i porządek pomału został przywrócony. W czasie śledztwa sądowego było badanych około 30 świadków, z których główniejsi zeznali co następuje: Gefrejter Kleszczewnikow podał, że zmieniwszy wartę o $10\frac{1}{2}$ 12 lipca pod oknami aresztanckich cel X pawilonu, od poprzedniego szyldwacha, szeregowca Cieśli, odebrał ją w porządku, przy czem Cieśla powiedział mu, ażeby nie pozwalał aresztantom stawać na oknach i rozmawiać z sobą, a nadto uprzedził go, ażeby był ostrożniejszym, ponieważ aresztanci rzucają na szyldwachów kamieniami, i jeżeli coś podobnego zajdzie, dał znać naczelnikowi odwachu. Fakt, że w przeddzień rzucono kamień na szyldwacha w tem miejscu, potwierdzony został przez szeregowca Enkego, w którego mianowicie kamień rzucono; lecz kamień ten rzucony był z okna nie aresztantów politycznych, lecz wojskowych. Stojąc na stanowisku z pół godziny, Kleszczewnikow spostrzegł, że niektórzy aresztowani z wyższego piętra wleźli na okna, zaczęli rzucać chleb kurom chodzącym pod oknem, a potem coś wołać do aresztowanych z niższego piętra, skutkiem czego wielu z ostatnich również wlazło na okna i zaczęło nawoływać się z więźniami z wyższego piętra. Kleszczewnikow zażądał, ażeby więźniowie zleźli z okien i nie rozmawiali, na co odpowiedziano mu ulicznemi wymysłami, a rozmowy powiększyły się, gdyż u wszystkich okien obu pięter ukazali się aresztowani. Co mianowicie krzyczeli, świadek nie zrozumiał, bo rozmawiali po polsku. Drugie wezwanie świadka, ażeby zleźli z okien i umilkli, miało tenże sam skutek co pierwsze, mianowicie takież wymysły po rossyjsku. W tym czasie pobudzony hałasem, przybył naczelnik odwachu, podoficer Abramow, któremu świadek doniósł, co się stało. Abramow ze swej strony zwrócił się do aresztowanych z żądaniem, aby zleźli z okien, nie rozmawiali i nie wymyślali szyldwachowi, lecz i jego z kolei aresztowani obrzucali obelgami, ze wszystkich okien. Abramow dał o tem znać dyżurnemu na odwachach, świadkowi zaś kazał mieć się na ostrożności, bo z okien rzucają kamienie, jeśliby zaś zauważył, że aresztanci będą łamali kratki w oknach, to może użyć broni. Po odejściu Abramowa, rozmowy i wymysły aresztowanych, według słów świadka, zwiększyły się tak, że zagroził im, iż koniecznie będzie musiał do nich strzelać. Wtedy jeden z aresztowanych rzucił w niego kamieniem, od którego zdołał uchylić się. Dla usunięcia aresztantów świadek udał, że nabija broń, a zwracając na to ich uwagę, ponownie zagroził, że będzie strzelał. Wtenczas z tego samego okna, z którego rzucony był kamień, aresztant zawołał: „Jaki strzelec!“ dołączywszy do tego uliczny wymysł, następnie zaczął rozrywać siatkę drucianą, krzycząc do świadka: „Słuchaj-no, nie mów twojemu starszemu, że ja łamię kratkę“. Świadek podniósł broń i aresztowany odskoczył od okna, wszyscy zaś inni zaczęli wychylać się z lufcików i krzyczeć na świadka. Następnie, gdy świadek, chodząc nieopodal tylnej fasady, mijał celę aresztanta, który rzucił na niego kamieniem, aresztant rzucił na niego butelką. Ażeby nastraszyć hałasującego aresztanta, świadek nabił broń, stojąc naprzeciw jego okna, i ponownie oznajmił aresztowanemu, że do niego strzeli, jeśli nie przestanie hałasować, lecz aresztant rzucił odłamanym od kratki kawałkiem drutu. Wtedy świadek, mimowolnie pociągnął palcem kurek karabina, zgoła nie celując i rozległ się wystrzał. Przytem świadek dodał, że nietylko nie miał zamiaru zabicia aresztanta, lecz nawet wystrzał, który nastąpił, był najzupełniej przypadkowy. Inni świadkowie zeznali, że słyszeli jak Kleszczewnikow niejednokrotnie wzywał aresztantów, żeby zeszli z okna, że ci robili hałas i nieporządki; świadek zaś Prudnikow zeznał że słyszał, iż coś cięższego rzucono z wyższych okien na ścieżkę, po której chodził szyldwach. Więzień polityczny Bieniawski zeznał, że przez cały czas rozmowy Bejta z szyldwachem, nie słyszał żadnych ostrzeżeń ze strony ostatniego i nie widział, żeby Bejt czemkolwiek rzucał w szyldwacha. Bejt trzy razy powtórzył zdanie: „Panie szyldwach, czy nie powiecie, że ja wyłamuję?“ na co szyldwach nic nie odpowiedział. Następnie Bejt spytał swojego sąsiada Rogalskiego, jak po rossyjsku „śliczny chłopiec“, lecz Rogalski nie odpowiedział. Stanisław Rogalski widział w oknie kaprala, wołającego, ażeby Bejt zeszedł z okna, czego ten nie spełnił; kapral wówczas odszedł, powiedziawszy coś do szyldwacha. Rogalski zajął się czytaniem a po 10—15 minutach usłyszał znowu głos Bejta, podszedł do okna i zapytał, z kim rozmawia? Na to Bejt odpowiedział, że prosi szyldwacha, aby nie mówił, że on, Bejt, psuje kratkę. Rogalski roześmiawszy się, poradził, ażeby dla udobruchania szyldwacha powiedział mu jaki komplement. Bejt rzekł do szyldwacha: „Panie szyldwach, wy tak dobrzy, nie powiecie nic.“ Następnie Bejt spytał Rogalskiego, jak po rossyjsku „zgrabny?“ lecz Rogalski nie odpowiedział, bo już zlazł z okna.

(Wyprawa rossyjska na Merw.)

Powoli zaczyna Anglia pilniej śledzić ruchy oddziałów rossyjskich w Turkestanie, a zagrożenie Afganistanu przez ewentualne zajęcie Merwu wywołało mianowicie w kołach rządowych Indyj wielkie zaniepokojenie. *Nowoje Wremia* z dnia 26 lipca poświęca tej sprawie osobny artykuł, w którym stara się uspokoić obawy angielskie, chociaż uspokojenie to może raczej wywołać jeszcze większy niepokój. Dziennik ten pisze: „Wyprawą achał-tekińską zaczynają interesować się. Nasz korespondent londyński odniósł wrażenie, iż — pominąwszy zupełną obojętność publiki angielskiej — oficyalny świat w Londynie i w Indyach niezmiernie zaniepokoił się marszem rossyjskich batalionów na Merw. To wrażenie potwierdza po części i telegram petersburskiego korespondenta *Daily News*. Mówiąc o przyjaznych stosunkach między Anglią i Rossyą, zapewnia korespondent, iż rząd rossyjski wcale nie ma zamiaru zajęcia Merwu bezwarunkowo i spodziewa się, iż nawet nadzwyczajne okoliczności (*force majeure*) nie spowodują Rossyę dotrzeć do samego centrum tych wojennych i rozbójniczych sił, przeciw którym obecnie uciążliwą i nader kosztowną urządziliśmy wyprawę w tym jedynie celu, „ażeby uniknąć kolizyj“ w kwestyach zewnętrznej polityki, lub też innemi słowy, ażeby uspokoić Anglię. Czy mamy Merw zająć lub nie — to jest obecnie rzeczą wojskowych i kwestya ta może dopiero na miejscu być rozstrzygnięta. Tysiące gazeciarskich artykułów, telegramów specyalnych korespondentów, a nawet i dyplomatycznych, nie zdołają rozstrzygnąć tej kwestyi teraz, kiedy wojska nasze ruszyły w pochód a nieubłagany interes państwa wymaga, ażeby wyprawa ta osiągnęła zupełnie cele, dla których została przedsięwziętą. Nie możemy tego pojąć, dla czego zajęcie Merwu miałoby nadwerężyć dobre stosunki pomiędzy Anglią i Rossyą. O ile nam wiadomo, Merw nie jest miastem angielskiem. Dawna umowa pomiędzy obu państwami, ażeby Afganistan pozostał terrytoryum neutralnem pomiędzy ich posiadłościami azyatyckiemi, została ostatecznie przez Anglię naruszoną. Anglia przyłączyła teraz część Afganistanu do swych posiadłości w Indyach, zajęła Kandahar, stara się z emirem afgańskim zawrzeć sojusz, a wysłany w tym celu poseł Cavagnari znajduje się w tej chwili zapewne już w Kabulu. Zawisłość Afganistanu od rządu angielskiego — chociażby nawet i ukryta — posunie siły wojenne Anglii ku naszym średnio-azyatyckim granicom. Wreszcie Merw nie jest nawet miastem afgańskiem, lecz tylko punktem centralnym szczepu rozbójniczego, od którego napadów i rozbojów cierpią po kolei Rossyanie, Chiwińcy, Persowie i Afganie. Wojskowi utrzymują, iż Merw jest pierwszorzędną pozycyą strategiczną, którą Anglicy łatwo opanować mogą, skoro z Afganem uporają się. Czyż wreszcie nasza przyjaźń z Anglią na tem tylko polega, ażebyśmy jej ułatwiali zajmowanie w Europie i Azyi wygodnych punktów strategicznych, osłabiając przez to samych siebie? To trudno byłoby nazwać przyjaźnią. *Daily News* zapatruje się na tę kwestyę ze stanowiska, na jakiemby, podług zdania naszego, i rząd angielski stanąć powinien. Dziennik ten nie widzi powodu dla czegoby rząd angielski miał trwożyć się wyprawą rossyjską na Merw. „Nowa naukowa granica“ w Afganistanie powinnaby według zapatrywania Beaconsfielda zabezpieczyć zupełnie Anglię od rossyjskiej inwazyi do Indyj i usunąć wszelką ze strony Anglików obawę. Jeżeli dotychczasowe stosunki między Indyami i Afganistanem podług zapatrywania Anglików nie były odpowiednie, to polepszono je w dwojaki sposób: Nowa naukowa granica czyni inwazyę do Indyj, nawet w razie przymierza Rossyi z Afganistanem, po prostu niewykonalną. Anglia uzyskała zatem nad emirem afgańskim nietylko wpływ moralny, ale kontrolę fizyczną, co razem wzięte, może zapobiedz wszelkiemu przymierzu Rossyi z Afganistanem. Znany inspirator teraźniejszej polityki wicekróla indyjskiego, Henry Rawlinson, wskazywał na to, iż zajęcie przez Rossyan Merwu, dominującego nad drogami, wiodącemi z Persyi do Buchary i z Chiwy do Heratu, zagraża Afganistanowi. Lecz Anglia sparaliżowała tę groźbę Rossyi, zmieniwszy zupełnie stosunki militarne i polityczne w Afganistanie. Ewentualne przedstawienia dyplomatyczne ze strony gabinetu angielskiego, upadają zatem same przez się. Jeżeli bowiem Anglia rzeczywiście szczerze pragnie zachowania dotychczasowych przyjaznych stosunków z Rossyą, to wstrzyma się od wszelkich nieoględnych przedstawień w sprawie, którą Rossya zamierza zabezpieczyć tylko niektóre punkta swej azyatyckiej granicy, przywieść w bliższy stosunek niektóre średnioazyatyckie chanaty, i odnowić dawne komunikacye handlowe. Niepodobieństwem bowiem jest rozpocząć skierowanie biegu Amu-Daryi w dawne koryto, co pod względem handlowo-politycznym jest ogromnej doniosłości — nie podbiwszy wprzód Achał Tekińców, albowiem wszelki trud i wszelkie zabiegi będą ciągle udaremniane przez to dzikie plemię. Angielski gabinet dzwoniąc na gwałt z powodu pochodu Rossyan na Merw, wcale tem Rossyi zaszkodzić nie zdoła. Zakątek ten bowiem Azyi leży po za obrębem wpływu angielskiego a wątpimy bardzo o jakiemkolwiek powodzeniu nowego poselstwa angielskiego w Persyi.“

KRONIKA

— **Mianowania.** Pułkownik Sabbas Dawidowacz, komendant pułku pieszego nr. 58, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, a pułkownik Władysław Motusz Also-Rasztoka, komendant rezerwy pułku pieszego nr 55, mianowany komendantem poprzedniego pułku.

Podpułkownik pułku piesz. nr. 30, Ernest Kodar, mianowany komendantem rezerwy pułku piesz. nr. 55.

Pułkownik Albert Schwarz, komendant pułku ułanów nr. 11, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, a podpułkownik pułku huzarów nr. 2, Ernest Wense, mianowany komendantem poprzedniego pułku.

* **Smutny wypadek** zdarzył się wczoraj przed gmachem uniwersytetu. Antonina D., czternastoletnia niańka, bawiła wieczór półtoraroczne dziecię kołysząc się na łańcuchu u sztachet przed gmachem wszechnicy. Nagle przerwał się łańcuch i dziewczę upadło na ziemię z dziecięciem, które główką uderzyło się tak silnie o kamień, iż w godzinę później życie zakończyło. Był to synek Jana Samborskiego, woźnego przy wszechnicy. Niańka uciekła.

* **Złożono** wczoraj w c. k. policyi czarną parasolkę znalezioną na Krakowskiem, tudzież nowy tabaczkowy surdut wierzchni, odebrany na ulicy Smoczej jakiemuś malcowi, który chciał go sprzedać i uciekł, gdy go chciano sprowadzić do policyi. Niewiadomi właściciele mogą się zgłosić po swoją własność w c. k. dyrekcyi policyi.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego Instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 30 lipca opiewa: Najniższy stan barometru 755 mm., w Szkocyi; najwyższy 765 w Austryi. Przeważnie panują słabe wiatry. Powietrze ciepłe, pogodne. Przy takiem powietrzu oczekiwać można wiatru południowo-wschodniego.

(*P*) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko-katolickiego instytuował się Eugeni Aleksiewicz, wikary w Tarnopolu, na probostwo w Torskiem; ks. Emil Rostkiewicz, administrator probostwa w Trościańcu, na probostwo w Iwaniu; ks. Tomasz Mełeszkiewicz, administrator probostwa w oknie, na toż beneficyum; ks. Piotr Senyk, administrator kapelanii w Iwanowcach, na toż beneficyum; ks. Michał Grzybowicz, administrator kapelanii w Uryczu, objął administracyę kapelanii w Korostowie; ks. Jan Rozdolski, zawiadowca probostwa w Biłce, administracyę probostwa w Borszowie; ks. Teodozy Strocki, były administrator probostwa w Torskiem, zawiadowstwo kapelanii w Isypowcach; ks. Włodzimierz Łotocki, zawiadowca probostwa w Słobodzie, administracyę kapelanii w Olchowcu; ks. Teodor Tracz, administrator probostwa w Czepielach, administracyę probostwa w Zboiskach; ks. Jan Markiewicz, administrator probostwa w Hlibowie, zawiadowstwo probostwa w Susznie; ks. Zenon Siemianowicz, zawiadowca probostwa w Boryszkowcach, administracyę probostwa w Iwankowcach; ks. Włodzimierz Holinaty, były administrator w Susznie, administracyę kapelanii w Polanach; ks. Dyonizy Eliasiewicz, były zawiadowca w Iwaniu, administracyę probostwa w Trościańcu; ks. Jakób Hudyk, zawiadowca probostwa w Tłustenkiem, administracyę probostwa w Jezierzanach; ks. Jan Szpytko, wikary w Cissowie, administracyę probostwa w

Ileniu; ks. Emil Skorobohaty, były zawiadowca w Ileniu, administracyę probostwa w Zawadce; ks. Onufry Danilewicz, pleban w Podhorodcach, *ex currendo* administracyę kapelanii w Sopocie; ks. Jan Horodyski, kapelan w Pasiecznej, *ex currendo* administracyę probostwa w Wołczyńcu. Konsystorz metropolitalny przeniósł wikarych: ks. Łukasz Szusta z Kałusza do Strusowa; ks. Piotra Bilińskiego z Załoziec do Borek wielkich; ks. Włodzimierza Leontowicza z Wiszenki do Gródka; ks. Bazylego Karhuta z Jasienowa górnego do Czortowca; ks. Ignacego Lewickiego z Isypowiec do Tarnopola; ks. Jana Nazarewicza z Pasiecznej do Jasienowa górnego; przeznaczył zaś nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Leona Kopertyńskiego do Zarwanicy, ks. Maksymiliana Artymowicza do Wiszenki, ks. Teofila Piotrowskiego do Tejsarowa, ks. Jana Jarymowicza do Tolszowa, ks. Jana Wieliczkowskiego do Hanusowiec.

— **Festyn w Iwoniczu** zapowiedziany na dzień 27 lipca, udał się nadspodziewanie pomyślnie. Deszcz, który aż do dnia 25 padał bez ustanku, wstrzymał na chwilę swoje upusty, dając miejsce długo oczekiwanej pogodzie i słońcu. Loterya fantowa przyniosła szpitalowi, temu dziełu miłosierdzia zacnych właścicieli i gości iwonickich 534 zł., tak, że budynek na rok przyszły, a jeśli okoliczności pozwolą, to jeszcze w tegorocznym ostatnim sezonie, oddany zostanie na użytek ubogich, których niestety, jak wszędzie — tak i niebrak pomiędzy leczącymi się u tutejszych wód chorymi. Główna zasługa udania się całej zabawy, zakończonej świetnym balem, należy się przedewszystkiem komitetowi miejscowemu, funkcyonującemu pod protekcyą hr. Bnińskiego i p. Klobassy, jak również ofiarności pań, które złożyły się na piękny wybór fantów, tak, że loterya miejscowa w niczem nie ustępowała tego rodzaju zabawom, urządzanym po wielkich miastach. Zarząd w osobie p. Ulanieckiego, dopełnił wszelkich wobec gości obowiązków, przyczyniając się przystrojeniem w festony i dekoracye całej miejscowości. co również niemało przyczyniło się do zwiększenia uroku tej pięknej uroczystości.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Niederndorf, pod Kufsteinem, deputowany Jan Kraiser; w Innspruku tajny radca i prezydent tyrolskiego sądu apelacyjnego dr. Antoni br. Hofer-Hoffenberg; w Rzymie senator włoski hr. Vimercati, przeżywszy lat 66; w Bonn były poseł pruski w Washingtonie, br. Gerolt; w Marpurgu profesor teologii dr. Henryk Heppe.

— **Sąd w Warszawie** uznał żołnierza Kleszczewnikowa, który w cytadeli zastrzelił inkwizyta Bejta, za niewinnego, natomiast dwóch współwięźniów Bejta, Sieroszewskiego i Stanisława Landego jako przekonanych o udział w zaburzeniu więziennem, skazał pierwszego na lat 8, drugiego na lat 12 ciężkich robót przymusowych w twierdzy.

— **Kronika podróży.** Genueńska *Gaz. di Gen.* otrzymała dalsze szczegóły o przygodach włoskiej wyprawy naukowej, która pod dowództwem kapitana Martini udała się do Afryki środkowej, celem wzmocnienia wyprawy markiza Antinori. Z Szoy, stolicy króla Menelika, wyruszyła wyprawa d. 6 b. m., otrzymawszy od króla tego pod juki 12 wielbłądów, oraz eskortę. Uczestnicy wyprawy wiele ucierpieli od straszliwych skwarów, które dochodziły do 48 stopni Cel. Pomimo to włoscy członkowie wyprawy nie chorowali wcale, natomiast z towarzyszących im Abbińczyków kilku umarło na dysenteryę.

— **Zmarły** w tych dniach przedsiębiorca budowy tunelu św. Gotarda, Favre, przed kilkudziesięciu laty był jeszcze prostym cieślą i tylko pracą oraz geniuszem swoim zdobył sobie powoli tak znakomite w świecie technicznym stanowisko. Urodził się w Chêne-Bourg, w kantonie Genewskim, a nieposplite zdolności swoje dał poznać najprzód w Lugdunie jako przedsiębiorca robót miejskich. Pogrzeb zmarłego odbył się d. 22 b. m. z wielką uroczystością w jego miejscu rodzinnem, dokąd zwłoki przywiezione zostały. Rada związkowa Szwajcaryi, Towarzystwo drogi żelaznej św. Gotarda, oraz wiele innych korporacyj i stowarzyszeń, przysłały delegatów na pogrzeb a szwajcarska rada związkowa oficyalnie wyraziła wdowie swoje współczucie.

— **Liczba pożarów** w państwie rossyjskiem, według urzędowego sprawozdania ogłoszonego w *Gońcu urz.*, wynosiła w miesiącu czerwcu 3.501, a ogół zrządzonej przez te pożary szkody zalikwidowano w sumie 12,064.982 rubli. W 508 wypadkach, ile sprawdzono przyczyną było podpalenie rozmyślne. Największe straty były w gubernii petersburgskiej, w okręgu uralskim, w guberniach orenburgskiej, moskiewskiej, samarskiej i saratowskiej. W Królestwie Polskiem było w tym czasie 167 wypadków pożaru, które zrządziły szkody na 357.434 rubli.

— **Szczęśliwy wybraniec** fortuny, ksiądz Salvatore di Mattia w Neapolu, który przed niekiem wprawił świat w zdumienie, wygrawszy na małej loteryi kilka milionów lirów, w tych dniach uznany został wraz z wspólnikami swoimi: adwokatem Giglio, poborcą loteryjnym Menillo i komisantem Bruno, przez sąd w Rzymie winnym dopuszczenia się wielkich fałszerstw w grze loteryjnej ze szkodą skarbu państwowego. Karę wymierzy skazanym, ze względu na zachodzące okoliczności łagodzące, nie kompetentny w tej mierze sąd przysięgłych, ale sąd policyi poprawczej.

— **Wiera Zazuliczówna**, pamiętna z zamachu na życie generała Trepowa w Petersburgu, bawiąca obecnie w Londynie, w oświadczeniu, ogłoszonem przez rewolucyjny dziennik rossyjski *Nabat*, wyznaje bez ogródek, iż do generała Trepowa strzelała nie dla pomszczenia narzeczonego swojego, Bogolubowa, ale po prostu dla tego, że kazał jej to uczynić tajny komitet rewolucyjny.

— **Jeszcze jednego** wydawcę pisma „rewolwerowego" w Wiedniu aresztowano w tych dniach z polecenia sądu, jako obwinionego o wymuszanie okupów na różnych osobach. Aresztowanym jest redaktor pisemka *Ill. öster. Journ.*, Maurycy Deutsch. — Późniejsze dzienniki donoszą, że sąd pozostawił Deutscha na wolnej stopie za kaucyą.

— **Śniegi** w wielkiej obfitości spadły w zeszłym tygodniu w wielu okolicach górskich. Podróżni, którzy przejeżdżali dnia 22 b. m. z Valparoli do Cassian w Alpach, donoszą, że w tej ostatniej miejscowości zostali formalnie zasypani śniegiem i że odcięci są od świata.

— **W kopalni węgla** Neu-Iserlohn pod Marten w Niemczech, w tych dniach skutkiem wybuchu gazów ziemnych jeden górnik utracił życie, a ośmiu górników oraz jeden urzędnik doznali uszkodzenia.

— **Podziemny las.** W okolicy Rotenburg nad rzeką Fuldą geolog dr. Maesta odkrył przedwiekowy las dębowy, który całkowicie zagłębiony był pod powierzchnią ziemi, tak, że szczyty drzew znajdowały się 7 do 8 stóp niżej poziomu doliny wspomnionej rzeki. Ogromna jest ilość pni bardzo dobrze zachowanych. Drzewo ich w skutek długiego nasiąkania wodą przybrało czarną barwę, przy tem jednak ma wszelkie własności dobrego słoju i stanowi cenny materyał dla snycerzów i stolarzów. Rozmiary pni są zdumiewające. Jeden z nich 18 metrów długi a półtora metra gruby, przesłany został do muzeum geologicznego w Berlinie.

— **Żółta febra.** Według telegramu z Washingtonu, z dnia 28 lipca, zdarzyły się w Memfis trzy nowe wypadki żółtej febry, nikt jednak na tę epidemię w dniu owym nie umarł. W Nowym Orleanie był jeden wypadek żółtej febry.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajsza depesza z Rzymu wskazuje, że rokowania między rządem pruskim a kuryą rzymską wchodzą w stadyum poważne. Msgr. Roncelli, były nuncyusz papieski w Brazylii, z „wyższych względów politycznych" wysłany został do Monachium z ważnemi depeszami do kanclerza niemieckiego. Dotychczasowy nuncyusz monachijski msgr. Masella przywiezie ma do Rzymu ostateczne propozycye ks. Bismarka. Msgr. Roncelli pojedzie zapewne do Kissingen, gdzie kanclerz niemiecki bawi obecnie.

Upadek Chejreddina baszy uważany jest powszechnie za klęskę dyplomacyi angielskiej w Stambule. Partya serajowa odniosła nowe zwycięstwo nad racyą stanu, która nakazywała sułtanowi przyjąć program W. Wezyra, pomimo że uszczuplał on znacznie prerogatywy korony. Razem z Cheireddinem runął po raz wtóry W. Wezyrat, a na jego miejsce zaprowadzono nie bez chęci zmylenia opinii publicznej w Europie posadę ministra prezydenta, którą powierzono Arifiemu baszy, człowiekowi bez wybitnych zdolności. Nasuwa to domysł, że nowy gabinet ma tylko cechę przejściową i że zadaniem jego będzie utorować drogę Mahmudowi Nedimowi, który reprezentuje kierunek rossyjski. Mianowany pierwszym sekretarzem sułtana Ali Fuad jest synem sławnego Alego baszy. Posiada on europejskie wykształcenie i biegłość w stylu dyplomatycznym. Riza bej, szwagier Osmana baszy, mianowany został ministrem listy cywilnej. Tekę ministra spraw zagranicznych po Karatheodorym baszy, który upadł razem z Cheireddinem, otrzymał Savfet basza, obecnie ambasador w Paryżu. Savfet basza podpisał traktat sanstefański.

Komisya senatu francuskiego uchwaliła cały projekt Ferry'ego z wyjątkiem art. 7 (odbierającego kongregacyom nieupoważnionym prawo udzielania nauk w szkołach publicznych) który odrzuciła większością głosów. Ma ona zdać sprawę o sobotę na posiedzeniu senatu, ale stanie się to tylko dla ocalenia pozorów, gdyż pewną jest rzeczą, że senat przed odroczeniem swem ustawy tej już nie uchwali. W Paryżu jest publiczną tajemnicą, że między rządem a lewem centrum senatu, które w tej sprawie jest panem sytuacyi, przyszedł do skutku kompromis, na mocy którego uchwalenie tego projektu ma być odroczonem aż do ponownego zebrania się senatu po feryach parlamentarnych, a tymczasem cały projekt ma być poddany rewizyi.

Izba deputowanych zamyka swe posiedzenia już w sobotę, 2 sierpnia. Przedwczoraj powzięła ona uchwałę, która prawie stanąć może obok uchwały komuny paryskiej zburzenia kolumny Vendôme. Postanowiła bowiem zrównać z ziemią pałac tuilleryjski, rezydencyą Napoleona III, spaloną w maju r. 1871 przez komunardów.

Protest, który arcybiskup paryski, kardynał Guibert, wystosował do senatu przeciw projektom Ferry'ego, opiewa: „Podeszły wiekiem biskup zabiera na samym końcu jeszcze głos, aby zapelować do waszego patryotyzmu. Byłem za monarchii lipcowej świadkiem powstania i wzmagania się ruchu, który zmierzał do przeprowadzenia zasady wolności nauczania. Słyszę jeszcze zgiełk owych walk, w których biskupi, duchowieństwo, mowcy katoliccy i pisarze starali się wywalczyć zwykłe prawo dla spraw szkolnych. Opór monopolu trwał lat dwadzieścia, a rząd, który go stawiał, nie przeżył owych walk. Widziałem, jak republika r. 1848 zaledwie otrząsłszy się z zawikłań wśród których powstała, otworzyła partyom, na które rozpadła się Francya, pole do pojednania się a zgodę tę przypieczętowała ustawą, która sumieniom ojców rodzin dała należytą satysfakcyę. Widziałem jak pod wpływem tego nowego ustawodawstwa zakwitło szkolnictwo a pokój zapanował w pogodnych regionach, do których namiętności polityczne wedrzeć się nie mogły. Trzydziestoletnie istnienie uświęciło prawa, które z takim trudem zostały zdobyte. Zaklinam panów, nie pozwólcie, aby nas cofnięto o pięćdziesiąt lat wstecz. Dawniej wystarczyło żądanie wolności, której nie posiadano, aby zaniepokoić kraj; jakiż niepokój będzie musiało wywołać wspomnienie utraconej wolności? Jedno pociągnięcie pióra może zmienić ustawę; ale przysługujące ojcu prawo kierowania wychowaniem syna, ma swoją podstawę w głębi sumienia i jeśli prawo to nie będzie szanowane, to zgoda obywateli stanie się niemożliwą a spokój publiczny będzie zagrożony. Rządy republikańskie usiłują po raz trzeci zagospodarować się u nas, przeszkody, na jakieby mogły napotkać, nie będą pochodziły od nas; ale nie należy nas zmuszać do oglądania się na przeszłość, aby tam ujrzeć obraz sprawiedliwości i wolności."

Rząd rossyjski przesiedla gwałtem resztki ludności czerkieskiej na zachodniem wybrzeżu Czarnego morza, która podczas ostatniej wojny tureckiej powstała była przeciw Rossyi. Przerażające opisy tego wywożenia ludności *en masse* z ojczystej ziemi w dzikie i bezludne okolice północnej Rossyi, wywołały 28 b. m. interpelacyę w parlamencie angielskim. Członek Izby gmin Cowen zapytał, czy wiadomo rządowi, że w Rossyi wielka liczba osób została aresztowaną i za przestępstwa polityczne wywieziona w niewiadome miejsce. Sekretarz stanu Bourke odpowiedział, iż wywiezieni do Sachalina (wyspa między Chinami a Japonią, dziś w połowie rossyjska a w połowie japońska) nie są przestępcami politycznymi; przewóz do Sachalina odbył się w statku umyślnie na ten cel zbudowanym. Zresztą rząd angielski nie zwykł w podobnych wypadkach robić przedstawienia obcym rządom, a tem mniej ma powód mniemania, że podobne przedstawienia mogą mieć skuteczne i praktyczne następstwa.

O zaburzeniach włościańskich w kijowskiej gubernii podają kilka skąpych szczegółów *Kijowskie Gubernskije Wiedomosti*, zdając sprawę z procesu, który wytoczono przeciw jednemu z nich, który został głównym agitatorom. Przed sądem stawali dnia 20 czerwca jeden popowicz, jeden szlachcic, sześciu demisyonowanych żołnierzy lub podoficerów i 39 włościan, oskarżonych o zawiązanie tajnego stowarzyszenia w powiecie czehryńskim. Sąd postanowił nie czytać tych ustępów „tajnej odezwy, rozszerzanej pomiędzy włościanami powiatu czehryńskiego, w których znajdują się wyrażenia uwłaczające osobie domu cesarskiego". Szczegóły sprawy są następujące: W początku roku 1877 w powiecie czehryńskim, we włościach Szabelnica, Racewska, Adamowska, Borowicka, Subbotowska, Truszewska i Czaplańska utworzyło się wśród włościan tajne stowarzyszenie, pod nazwą *Tajna Drużyna*, dążąca do zniesienia obecnie istniejącego ustroju własności ziemskiej. *Drużyna* miała napaść na obywateli, duchownych i członków innych warstw społecznych, zbrojną ręką rozprawić się z władzą, poczem nastąpić miał równy podział gruntów pomiędzy mieszkańcami każdej miejscowości. Stowarzyszenie miało swoją organizacyę i ustawę napisaną przez Stefanowicza i jego towarzyszów, podających się za komisarzy działających z rozkazu cara. Do *Tajnej Drużyny* zapisało już się około 1000 włościan i pierwotnie do odpowiedzialności w sprawie tej pociągnięto 900 osób. W skutek przedstawienia ministra sprawiedliwości nastąpił rozkaz załatwienia sprawy 829 obwinionych drogą administracyjną, dalej, dwóch oskarżonych w toku śledztwa zmarło w szpitalu więziennym, a trzech innych zbiegło z kijowskiego więzienia. Posiedzenie sądowe rozpoczęło się od odczytania aktu oskarżenia przez prokuratora, które trwało pięć godzin; następnie zabierali głos obrońcy oskarżonych. Sąd wydał wyrok skazujący: Pięciu oskarżonych na utratę wszelkich praw i oddanie do robót aresztanckich, od 2 lat do 7 miesięcy. Reszta oskarżonych została uwolnioną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 30 lipca. *Nordd. A. Ztg.* krytykuje dosadnie dotychczasowe postępowanie rządu rumuńskiego i Izb w sprawie żydowskiej a w okólniku Campineana widzi nową próbę wywołania nieporozumienia między mocarstwami co do uchwał kongresowych, co jest bezwarunkowo wykluczonem. Poddanie się międzynarodowym prawom jest żywotnym warunkiem każdego państwa nowoczesnego. Rumunia naraża obecny stan na niebezpieczeństwo i poświęca przyszłość, jeżeli w niepojętej zarozumiałości myśli, że trwale zdoła się utrzymać po za obrębem normalnych stosunków międzynarodowych.

Londyn, 30 lipca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Rada ministrów przyjęła żądane przez Anglię i Francyę modyfikacye egipskiej iradу. Wszystkie w r. 1873 wicekrólowi przyznane przywileje zostały przywrócone.

W drugiej korespondencyi z Konstantynopola donosi *Pol. Cor.* w tej samej sprawie: Ferman wznawia prowizoryczne przywileje z r. 1873, szczególnie porządek sukcesyjny i prawo samodzielnego zawierania międzynarodowych traktatów. Porcie zastrzeżone zostało prawo sprzeciwienia się tylko na wypadek, jeżeliby traktaty nowe zostawały w sprzeczności z istniejącemi lub naruszały zwierzchnicze prawa sułtana. Dalej upoważnia ferman wicekróla do samodzielnego zaciągania pożyczek na umorzenie egipskich długów państwowych.

Mówią, że po przybyciu Savfeta baszy wezyrat zostanie przywrócony. Savfet zostanie w takim razie w. wezyrem.

W Ortakeoi spaliło się wczoraj kilkaset głównie przez żydów zamieszkanych budynków.

Wiedeń, 31 lipca. (*Tel. pryw.*) Z Serajewa donoszą, że Hussein basza odbył wczoraj dłuższą konferencyę z księciem Wirtemberskim. Przypuszczają powszechnie, że porozumienie przyjdzie z łatwością do skutku.

Presse donosi, że Aarifi basza wystosował okólnik do zagranicznych reprezentantów Porty, w którym notyfikuje usunięcie Chejreddina baszy i własną swoją nominacyę. Usunięcie Cheireddina, okólnik motywuje tem, że Cheireddin chciał nadać państwu tureckiemu formę, która byłaby mocno osłabiła powagę sułtana. Zwinięcie w. wezyratu stało się niezbędnem, aby sułtan mógł silniej piastować rządy.

Z Aleksandryi donoszą, że wicekról egipski polecił swemu reprezentantowi w Konstantynopolu, aby natychmiast wyjechał, gdyby Porta

w kwestyi fermanu z r. 1873 nie odstąpiła od swojej decyzyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 lipca 1879, godzina 2 min. 56. Losy kredytowe 168·25. Węg. akcye kredyt. 257·80. Akcye anglo-austr. 126·60, Akcye banku Union 88·40, Akcye kolei Karola Ludwika 238·50, Akcye kolei północnej 219·50, Akcye kolei południowej 90·—, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·25 Galic. oblig. indemn. 91·25, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 127·—, Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy 1·20¹/₂, Wiedeńskie losy 110·25. Węgierskie losy 102·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·37. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 30 lipca, godzina 4 minut. 8. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·60 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 31 lipca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 272·69, Anglo-austr. 126·80, Akcye banku Union 88·70, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 89·75, Napoleonsdor 9·22, Rubel papier. 1·20³/₄, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.



Przyjechali do Lwowa.
dnia 31 lipca 1879.

Hotel Langa.
Pp. R. Sokołowski z Rossyi. J. Damask z Wiednia. J. Stolle z Rumburga. A. Meiners z Dertmund. J. Glogau z Czech.

Hotel Lazarusa.
Pp. Dr. M. Heu z Wiednia. A. Straus z Bromberg

Hotel George'a.
Pp. K. Englisz z Krakowa. W. Malinowski z Łukawicy.

Hotel Angielski.
Pp. M. hr. Rey z Przesławia. M. Axentowicz z Horodenki. W. Wołodkowicz z Brzozdowic. M. Weinstein z Rossyi.

Hotel Warszawski.
Pp. W. Jaroszyński z Gratzu.

Hotel Krakowski.
Pp. B. Liban z Krakowa. F. Rylski ze Złoczowa.

Hotel Europejski.
Pp. J. Kamiński z Sanoka. J. Ustianowicz z Kijowa. J. Fröhlich z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.
Pp. J. Towarnicki do Sanoka. K. Paul do Stryja. J. Rokucki do Sambora. G. Kobylski do Rossyi. F. Kozubowski do Krakowa. J. Neuser do Sądowej Wiszni. K. Petrowicz do Wołostkowa T. Żelechowski do Korczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 31 lipca 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 736.97mm. Psychrometr suchy 15.7°C. Psychrometr wilgotny 14.6°C. Prężność pary 11.7m. Wilgoć 88% Zachmurzenie 0. Wiatr NW1. Ozon 4.
Temperatura powietrza + 12.6°R.
Barometr opada.

Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 30 lipca 1879 pięciu liczb.
26 72 70 90 2
Następne ciągnienia przypadają w dniu 13 i 27 sierpnia 1879.
Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 30 lipca 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	—	239	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł.m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	25	92	20
„ „ „ 4 pr. „	83	75	84	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	25	92	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	40	96	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91	—	92	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	47
Dukat cesarski	5	40	5	49
Napoleondor	9	19	9	26
Półimperyał	9	42	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	18¹/₂	1	20¹/₂
100 marek niemieckich	56	50	57	20
Srebro	99	60	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
dnia 28 lipca 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.55	66.70
luty-sierpień	66.60	66.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.	68.15
kwiecień-październik	67.95	68.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.50	116.—
„ 1860 po 500 złr. 5 pr	126.25	126.75
„ 1860 po 100 złr. 5 pr	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 25
„ „ 1864 „ po 50 „	157.25	157.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.90	101.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.40	78.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	87.75	—.—
Galicyi	91.25	91.75
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	84.75	85.25
Węgier	87.75	88.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	124.—	124.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	269.25	269.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582.—	583.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	183.75	184.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k	2195 —	2200.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr	237 50	238 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.25	135.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.75	281.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	90.	90 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.25	104.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	95.50	96.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.—	98.35
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5¹/₂ proct	101 50	—.—
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.—	78.40
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II emisyi	101.40	101.80
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.25
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	75.—	75.50
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.—	73.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.25	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103 50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34 25	34.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.75	116 —
Paryż za 100 fr.	45.70	45.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.21 50	9.22.50
Rossyjski imperyał	9.48.—	9.49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 lipca 1879.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	66	70
„ „ „ w srebrze	68	15
Renta w złocie	78	65
Losy pożyczki z roku 1860	126	60
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	272	—
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	22—
Dukat cesarski men.	5	46—
100 marek niemieckich	56	80

Dziennik Urzędowy.

(4457 3—3) **Edykt.**

L. 6946. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 2 kwietnia 1878 l. 6946 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych:
1) Janow w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatowego;
2) Turynka w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego;
3) Wulka-zapałowska z miejscowościami Czeterboki i Szczebywilki w okręgu Lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego;
4) Rata w okręgu Rawskiego c. k. sądu powiat;
5) Repużyńce czyli Rypuszyńce i
6) Raszków w okręgu Horodenieckiego c. k. sądu powiatowego;
7) Kułaczyn w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiatowego;
8) Bolestraszyce i
9) Bolestraszyce część w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. d.;
10) Cieszacin mały (Cieszacinek) i
11) Kisielów w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego;
12) Olchowa;
13) Weremień, przyległość do Liska, i
14) Łęczki, przyległość do Liska w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego;
15) Radłowice w okręgu Samborskiego c. k. sądu powiatowego m. d.;
16) Buczały z Hermanem i
17) Ryczychów w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego;
18) Rybno i
19) Pacyków w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. d.;
20) Wasylków i tych części składowych tejże majętności które w skutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 10 marca 1877 do l. 6850 wcielone zostały do nowo utworzonego ciała pod nazwą Zacisze w okręgu Husiatyńskiego c. k. sądu powiatowego;
21) Pankowce w okręgu Załozieckiego c. k. sądu powiatowego;
22) Sarańczuki i
23) Baźnikówka w okręgu Brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego;
24) Chorostków w okręgu Halickiego c. k. sądu powiatowego;
25) Hranki i
26) Kuty, tudzież
27) Borynicze w okręgu Chodorowskiego c. k. sądu powiatowego;
28) Dubszcze (Dóbrcze czyli Dubrcze) w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiatowego położonych;

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:
1) Janow podlegających Janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
2) Turynka podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
3) Wulka zapałowska z miejscowościami Czeterboki i Szczebywilki podlegających Lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
4) Magierów podlegających Niemirowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
5) Rata podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
6) Repużyńce czyli Rypuszyńce i
7) Raszków podlegających Horodenieckiemu c. k. sądowi powiatowemu;
8) Kułaczyn podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
9) Bolestraszyce podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.;
10) Cieszacin mały z Kisielewem podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
11) Olchowa i
12) Weremień Łęczki podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
13) Radłowice podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.;
14) Buczały z Hermanem i
15) Ryczychów podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
16) Rybno i
17) Pacyków podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.;
18) Wasylków podlegających Husiatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
19) Pańkowce podlegających Załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu;
20) Sarańczuki z Baźnikówką i Nowogroblą podlegających Brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
21) Chorostków podlegających Halickiemu c. k. sądowi powiatowemu;
22) Hranki i Kuty tudzież
23) Borynicze podlegających Chodorowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;
24) Dubszcze czyli Dobrcze podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomnienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 czerwca 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 kwietnia 1880 a to, co do majętności tabularnych pod I. 1, 2, 3, 4 wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 5, 6, 7 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi;

Pod I. 8, 9, 10, 11, 13, 14 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu;

Pod I. 15 do 17 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze;

Pod I. 18. 19, 24 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie;

Pod I. 20 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu;

Pod I. 21 do 28 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie;

Zaś co do posiadłości pod II. poszczególnionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpi sów hipotecznych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 czerwca 1879.

(5056 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13213. Z dniem 1 sierpnia 1879 zaprowadza się w miejscowości Kalnica w powiecie Liskim c. k. urząd pocztowy, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościowę, przekazami pieniężnemi (do kwoty 200 zł.) i zaliczkami (do kwoty 200 zł.)

Związek pocztowy utrzymywać będzie nowy urząd z urzędem pocztowym w Ciśnie za pomocą codziennego pieszego posłańca.

Do okręgu urzędu pocztowego w Kalnicy przydzielają się miejscowości: Jaworzec z Kobylskiem i Berechami, Kalnica, Łuck, Przysłóp, Smerek, Strubowiska, Wetlina i Zawój.

C. k. urząd pocztowy w Kalnicy przyjmować i doręczać będzie posyłki bez ograniczenia wartości jednakże nie cięższe nad $1\frac{1}{2}$ kilogramów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 20 lipca 1879.

Kundmachung.

Zl. 13213. Mit 1 August l. J. wird im Orte Kalnica Lisko'er Bezirks, ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte (bis 200 fl.) und mit der Vermittlung von Postnachnahmen (bis 200 fl.) befassen und die Verbindung mit dem Postamte Cisna mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des Postamtes Kalnica werden die Ortschaften: Jaworzec mit Kobylskie und Berehy, Kalnica, Łuch, Przysłóp, Smerek, Strubowiska, Wetlina und Zawój einverleibt.

Bei dem neuerrichteten Postamte werden Fahrpostsendungen ohne Beschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von $1\frac{1}{2}$ Kg. zur Beförderung angenommen und bestellt werden.

Lemberg am 20 Juli 1879.

(5071 3—3) **Edykt.**

L. 2432. C. k. sąd powiatowy Mielnica w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Baziukowi pto· 98 złr. zawiadamia, że

2 września
14 października 1879
11 listopada

realność dłużnika l. 11 w Chodykowcach, ciała tabularnego nie stanowiąca, na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 200 złr. sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w sądzie.

Mielnica 3 lipca 1879.

(5084 3—3) **Edykt.**

L. 3772. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Cellerkrauta w kwocie 53 złr. a. w. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 83/83 w Borku nowym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakoba Synosia własnej w dniach

12 września
13 października 1879
14 listopada

każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 415 złr.

Wadyum 41 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Tyczyn 30 listopada 1878.

(5061 3—3) **Edykt.**

L. 1880. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego pana Ksawerego Madejewskiego ze Leon Selzer dnia 30 lipca 1877 l. 9507 wniósł przeciw niemu podanie o dozwolenie na mocy aktu notaryalnego z dnia 22 września 1874 l. 5065 egzekucyjnej intabulacyi sumy 2200 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Uście zielone i lasu Buczów, która to egzekucya uchwałą z dnia 11 sierpnia 1877 l. 9507 dozwoloną została.

Tę uchwałę doręcza się równocześnie ustanowionemu dla p. Ksawerego Madejewskiego kuratorowi adwokatowi dr. Eminowiczowi i o tem tegoż do dalszego zastosowania się zawiadamia.

Stanisławów 3 maja 1879.

(5069 3—3) **Edykt.**

L. 1697. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Singera przeciw Petrowi Zabołotnemu pto 150 złr. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 64 w Potoczyskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do pomienionego dłużnika należącej dnia 12 sierpnia 1879, dnia 16 września 1879 i dnia 21 października 1879 każdym razem o 9tej godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 złr. w. a. a do licytacyi przystępujący mają 10 proc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Horodenka dnia 30 kwietnia 1870.

(5073 3—3) **Edykt.**

L. 1840, Ck. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi Kielza o 109 złr. z pn. w dniach 15 września, 15 października i 18 listopada 1879 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 50 w Miękiszu Nowym położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 28 czerwca 1879.

(5064 3—3) **Edykt.**

L. 5936. C. k. Sąd powiatowy miej.-del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia 10 marca 1826 zmarł Walenty Mróz w Pawęzowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Walentego Bila nie jest znane, przeto wzywa się tegoż Walentego Bila, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcie spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Jakóbem Janusiem, dla niego ustanowionym przewiedzione zostanie.

Tarnów dnia 8 kwietnia 1879.

(5075 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3080. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 4 sierpnia, 1 września i 6 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia przez Mendla Neumana wywalczonej sumy 141 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności w Jaśliskach pod lk. 40 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Stanisława Warchoła własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 130 złr.

Zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 25 czerwca 1879.

(5059 3—3) **Edykt.**

L. 9824. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Chajesa przeciw masie spadkowej Wilhelma i Krystyny Szpringów o 81 złr. z pn. przymusowa sprzedaż części realności pod l. k. 19/25 w Drohobyczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 25 sierpnia, dnia 25 września i dnia 27 października 1879 o godzinie 9tej rano z tem przeprowadzoną zostanie, iż przy dwóch pierwszych terminach część ta tylko za lub wyżej, przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 220 złr. w. a. sprzedaną będzie, dla wierzycieli późniejszych ustanowionym jest kurator adw. Dr. Gelerter w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz 30 czerwca 1879.

(5087 3—3) **Edykt.**

L. 34170. Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Józefa de Pocent z miejsca pobytu niewiadomego, iż na prośbę firmy handlowej L. Süsswein et Syn w Przemyślu przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów 15 marca 1879 na 700 franków opiewającego i protestu z 16 czerwca 1879 nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 franków dnia 19 lipca 1879 l. 34170 wydany został, że dla niego kuratora w osobie p. adw. Dra. Rogalskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Balko ustanowiono, że temuż kuratorowi wyżwspomniany nakaz zapłaty doręczono, i że tedy rzeczą Józefa de Poncet jest, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem sądowi donieść.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5076 3—3) **Edykt.**

L. 2301 C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 22go lipca 19go sierpnia 23 września 1879 przymusowa licytacya realności spadkobierców ś. p. Iwana Bityka w Krzywem pod l. 61 położonej się odbędzie.

Cena szacunkowa 2075 złr.

Wadyum 207 zł. 50 ct.

Resztę warunków oraz akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Skałat dnia 18 czerwca 1879.

(5066 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2200. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Salomona Judenfreunda w sumie 100 złr. a. w. z pn. publiczna licytacya względem sprzedaży gospodarstwa gruntowego w Łanach pod l. k. 39 położonego do dłużnika Oleksy Bidoczko należącego, ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia 19 sierpnia 22 września 14 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza jest cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum 30 zł. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 16 marca 1879.

(5085 3—3) L. 4562.

Sprostowanie edyktu.

Tutejszosądowy edykt z dnia 26 marca 1879 l. 1502 ogłoszony w gazecie n. 158 159 i 160 uzupełnia się w ten sposób, iż realność l. 55/57 w Dniestrzyku dubowym położona jest.

C. k. Sąd powiatowy

Turka dnia 25 lipca 1879.

(5067) —3) **Edykt.**

L. 4956. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 14 czerwca 1879 l. 5488 uznaje się Nykołę Szajczuka z Horodenki marnotrawcą i przydano mu kuratora w osobie Wasyla Saraczyńskiego w Horodence.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 24 czerwca 1879.

(5062 3—3) **Edykt.**

L. 6. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Mendla Käufera Dawida Lasta że administrator przedłożył repartycyę funduszów zebranych, która u mnie lub też u zarządcy przejrzaną być może.

Termin do wniesienia zarzutów upływa z dniem 5 sierpnia 1879 rozprawa zaś nad wniesionemi zarzutami odbędzie się dnia 11 sierpnia 1879 o 9 rano.

W tymże dniu odbędzie się także wybór nowego wydziału wierzycieli.

Rybczyński

komisarz konkursowy

Stanisławów 18 lipca 1879.

(5068 3—3) **Edykt.**

L. 4521. C. k. sad powiatowy w Horodence zawiadamia Schmila Rappa, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, że Kajetan Theodorowicz wytoczył przeciw niemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego względem prawa propinacyi i młyna w Michalczu pozew, na który po doręczeniu go kuratorowi pozwanego Mortkowi Lagsteinowi z Horodenki, wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na 7 sierpnia 1879, na godzinę 9 rano.

Zarazem wzywa się Schmila Rappa, by stanął do rozprawy, lub też swego pełnomocnika wymienił, i tegoż w środki dowodowe zaopatrzył, inaczej bowiem skutki milczenia sam sobie winien będzie przypisać.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 7 lipca 1879.

L. 14026. **Konkurs** (5088 3—3) na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wolicy obok Stryja, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznej płacy w kwocie 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu rocznego 400 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego z pocztą przez tę miejscowość przechodzącego pociągu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 27 lipca 1879.

(5083 3—3) **Edykt.**

L. 4602. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 500 zł. w. a. z pn. Piotrowi Margasińskiemu się należącej odbędzie się w dniach 7go sierpnia i 20 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym licytacya realności pod l. 102 w Trzebini położonej, Jozefa Jarmarkowskiego własnej, na 1223 zł. oszacowanej. Wadyum wynosi 122 zł. w. a. na wypadek, gdyby na obu terminach realność za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 20go października 1879 o godzinie 4 po południu. Resztę warunków licytacyjnych oraz wykaz hipoteczny i protokół oszacowania tejże realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby po dniu 3 marca 1879 do hipoteki rzeczonej realności weszli, jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakiejbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono p. adw. Dra. Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 19 czerwca 1879.

(5115) **Edykt.**

L. 5555. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Łów rozpoczną się dnia 4 sierpnia 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów dnia 27 lipca 1879.

(5118 1—3) **Edykt.**

L. 10027. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę z Siemianowskich Polańską, że mąż jej Teodozy Mikołaj dw. im. Polański wytoczył pod dniem 4 lipca 1879 l. 10027 przed tutejszy sąd przeciwko niej pozew o rozdział od stołu i łoża że w tym celu do tentowania ugody małżeńskiej wyznaczono terminy na dzień 3, 10, 18 września 1879 o godz. 10 przed południem, a w razie gdyby ugoda na powyższych terminach do skutku nie przyszła wyznaczono do obrony wedle postępowania ustnego w sprawie głównej termin na dzień 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem, i że ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. Dra. Pawlińskiego z substytucyą adw. Dra. Budzynowskiego w Samborze.

Wzywa się przeto Zuzannę z Siemianowskich Polańską, by na powyższych terminach osobiście stanęła, lub potrzebnej informacyi swemu kuratorowi tem pewniej udzieliła, ileże w razie przeciwnym rozprawa z kuratorem w jej nieobecności przeprowadzoną i co z prawa wypadnie orzeczonem zostanie.

Sambor 9 lipca 1879.

(5119) **Ogłoszenie**

L. 44. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Niecieczа dnia 2 sierpnia b. r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Tarnów dnia 27 lipca 1879.

(5117 1—3) **Edykt.**

L. 7887. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz uprzyw. galic. banku hipotecznego we Lwowie, celem zaspokojenia tegoż pretensyi

a) 1268 zł. 75 ct aw. z 6% odsetkami zwłoki od 27 czerwca 1876 bieżącemi i 1‰ prowizyą w kwocie 12 złr. $68\frac{1}{2}$ ct. w. a.

b) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 27 grudnia 1876 bieżącemi i 1% prowizyą w kwocie 12 złr. $68\frac{1}{2}$ ct. w. a.

c) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 27 czerwca 1877 bieżącemi i prowizyą 1% w kwocie 12 złr. $68\frac{1}{2}$ ct. w. a.

d) 1268 złr. 75 ct. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 27 grudnia 1877 bieżącemi i 1% prowizyą w kwocie 12 złr. $68\frac{1}{2}$ ct. w. a. wreszcie

e) w kwocie 34645 złr. 94 ct. w. a. z 7% od dnia 27 czerwca 1878 do dnia uiszczenia zapłaty obliczyć się mającemi wraz z kosztami sądowemi w kwocie 21 złr. 85 ct. w. a. i egzekucyjnąmi w ilości 14 złr. 53 ct. w. a. i 22 złr. 15 ct. w. a. egzekucyjną publiczną sprzedaż części dóbr Balicze zarzeczne czyli podgórne część II w powiecie Żydaczowskim położonych, ut Dom. 55 pag. 232 n haer. 24 i Dom 177 pag. 238 n. 31 haer. do masy spadkowej śp. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej należących, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tuteiszym na trzech terminach a to dnia 4 września, dnia 15 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których terminach dobra te niżej ustanowionej ceny wywołania w kwocie 141810 zł. sprzedane nie będą.

Gdyby zaś rzeczone dobra na powyższych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, tedy celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1879 o godzinie 10 rano, z tem oznajmieniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia oraz wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 17 lutego 1879 dla swych praw lub wierzytelności prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, jak również i tych wierzycieli, którymby uchwała sądowa sprzedaż onych dóbr dozwalająca albo następne uchwały, z jakiegobądź powodu wczas lub wcale doręczone nie były, dla których kuratorem ad actum adwokata Dra. Kohna w Samborze z zastępstwem adw. Dr. Budzynowskiego również w Samborze ustanowiono.

Sambor dnia 17 czerwca 1879.

(5120 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6997. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Włodzimierza Padlewskiego przeciw masie spadkowej Jana Mirowicz Witwickiego względnie spadkobiercom p. Juliuszowi Padlewskiemu i Edmundowi Padlewskiemu pto 3995 złr. 68 ct. ct. a. w. z p. n. w dniach 20 sierpnia, 24 września i 22 października 1879 o godzinie 10tej z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż gruntów ciała tabularnego niestanowiących w Brzeżanach i Leśnikach w starostwie Brzeżańskiem położonych do masy spadkowej Jana Mirowicza Witwickiego należących z tem przedsięwziętą będzie, że przy pierwszych dwóch terminach grunta te tylko za lub wyżej szacunku przy trzecim zaś i niżej szacunku sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi szacunek w kwocie 857 zł. 55 ct. w. a. wadyum wynosi 85 zł. 75 ct. w. a.

Podatki mogą być przejrzane w c. k. urzędzie podatkowym zaś akt zastawniczego opisania i ocenienia w sądzie tutejszym.

Brzeżany 24 lipca 1879.

(5112 2—3) **Edykt.**

L. 32070. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15513 na dzień 3 lipca 1879 rozpisana egzekucyjna licytacya sumy 22000 zł. w. a. na rzecz Stanisława Katyńskiego w stanie biernym realności pod l. 514 i 516⁴/₄ we Lwowie hipotekowanej wstrzymaną została; do przeprowadzenia zaś ponownej licytacyi sumy 22000 zł. w. a. na rzecz Stanisława Katyńskiego w stanie biernym realności pod l. 514 i 516⁴/₄ we Lwowie hipotekowanej, celem ściągnięcia zapadłej na dniu 11 stycznia 1878 r. części sumy kapitalnej 15090 zł. z większej sumy 35000 zł. pochodzącej z 15% odsetkami od dnia 11 stycznia 1878, aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 7 zł. 16 ct. 14 zł. 41 ct. przyznanemi, na rzecz Samuela Horowitza pod ustanowionemi już uchwałą z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15513 warunkami termin:

1szy na dzień 21 sierpnia, 2gi na dzień 25 września, 3ci na dzień 7 listopada 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie odbyć się mającej, wyznacza się.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5091 2—3) **Edykt.**

L. 3262. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Nussim Bauer przeciw Mikole i Maryśce Petrów pto 300 zł. w. a. z pn. sprzedaną będzie w sądzie dnia 22 i 29 sierpnia 1879 i 5 września 1879 zawsze o 10 godzinie rano, realność Nk. 19 rep. 26 w Martynowie starym położona, a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 715 zł. lub wyżej, zaś w trzecim terminie i niżej takowej.

Protokół zajęcia i oszacowania, jakoteż inne warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Bursztyn d. 6 lipca 1879.

(5101 2—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 5 sierpnia, 4 września i 7 października 1879 r. odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 100 w Łużny położonej, małżonków Jana i Maryanny Numasików własnej, a to na satysfakcyę pretensyi Jana Dutkiewicza w kwocie 76 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 330 zł. w. a. wadyum 33 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sądzie w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice 7 lipca 1879.

(5092 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2295. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 zł. 3 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. k. 255 w Dolinie położonej, dłużników Wincentego i Wiktoryi Małeckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 28 sierpnia
II. 25 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 332 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dolina dnia 9 lipca 1879.

(5103 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4383. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy Sądu krajowego Lwowskiego z 28go kwietnia 1879 l. 16279 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 23 złr. i reszty kapitału 424 zł. 66 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Stefana Zydeka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 2 w Justrzębkowie w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 20 sierpnia i 25 września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1015 zł.

Wadyum wynosi 102 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 25 września 1879 godzina 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po dniu 27 marca 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 6 lipca 1879.

(5100 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7332. W sądzie tutejszym odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1879 o godzinie 9 rano dobrowolna sprzedaż realności pod l. kons. 163 i 433 w Gorlicach położonej składającej się z parc. bud. 85, 453 i parc. grun. 136 (ogród) do pp. Mieczysława Przybylskiego i Anny Bielewiczowej w jednej połowie, zaś do mał. Wiktoryi i Feliksa Bielewiczów w drugiej połowie należącej, za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1398 zł. ustanowionej.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice 12 lipca 1879.

(5102 2—3) **Edykt.**

L. 9312. Sokalski c. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż Jan Gąska z Boratyna uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28go czerwca 1879 l. 27724 za marnotrawcę i że dla tegoż kuranda ustanowiono Piotra Filipczuka z Boratyna kuratorem.

Z c. k. Sądu powiatowego
Sokal dnia 5 lipca 1879.

(5104 2—3) **Edykt.**

L. 29627. Na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 5 lipca 1879 l. 22878 uznającej Józefa Wernera umysłowo chorym ustanawia się dla niego kuratorem p. Juliusza Teihmera c. k kapitana.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. S. I.
Lwów dnia 22 lipca 1879.

(5098 2—3) **Edykt.**

L. 9063. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnicia sumy 400 złr. w. a. z p. n. na rzecz Nathana Liebergalla odbędzie się dnia 5 sierpnia, 2 września i 14 października 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż sumy dłużnika Majera Finkelsteina w kwocie 2400 złr. m. k. na realności w Tarnopolu pod l. 508 zahipotekowanej.

Cena wywołania, poniżej której suma ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 2400 złr. w. a.

Wadyum 126 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra. Horowitza, a zastępcą tegoż p. adw. Dra. Sternklara.

Tarnopol dnia 18 czerwca 1879.

(5090 2—3) **Amortyzacya.**

L. 10399. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej książeczki wkładkowej Tarnopolskiej kasy oszczędności z daty Tarnopol 7 sierpnia 1877 l. 1652 na 150 złr. opiewającej. a na nazwisko ks. Teofila Peltz wystawionej i wzywa posiadacza takowej by roszczenia do tej książeczki w ciągu 6 miesięcy w tutejszym sądzie zgłosił i wywiódł, gdyż inaczej takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnopol 21 lipca 1879.

(5095 2—3) **Edykt.**

L. 9846. Ck. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje do wiadomości, że towarzystwo komisowo-przemysłowo-zaliczkowe w Samborze dla miasta Sambora i okolicy zarejestrowane stowarzyszenie z odpowiedzialnością nieograniczoną, na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem na dniu 28 października 1877. uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia, a jako likwidatorów majątku stowarzyszenia, mianowało byłych dyrektorów takowego, Karola Marescha aptekarza w Samborze, Ludwika Bslickiego właściciela dóbr w Wykotach (poczta Sambor) i Józefa Stradiota prywatyzującego w Samborze.

W myśl §. 40 ust. z 9 kwietnia 1873 wzywa się wierzycieli stowarzyszenia właśnie rzeczonego, ażeby wierzytelności jakie się tymże od stowarzyszenia należą zgłosili u wymienionych likwidatorów.

Sambor dnia 8 lipca 1879.

(5111 2—3) **Edykt.**

L. 26096. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Emilii Schiefer przeciw nieobjętej masie Aleksandra Raczyńskiego i masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej, o zapłacenie 8000 zł. w. a. z pn., dozwolono egzekucyjną licytacyę dóbr Okopy w obrębie c. k. sądu powiatowego Lubaczowskiego położonych, dłużników własnych, która to licytacya w sądzie tutejszym dnia 18 września 1879 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 45270 zł. 22 ct. w. a., jednakże dobra te na terminie tym ewentualnie także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4527 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu, a częścią także z imienia niewiadomych, a mianowicie: wierzycieli masy rozbiorowej Joachima Potockiego, wierzycieli masy rozbiorowej Franciszka Richtera, Leona Błażowskiego i masę spadkową po Helenie z Borowskich baron. Błażowskiej, a względnie niewiadomych tychże spadkobierców, Barbarę z Czermińskich Borowską, a właściwie Józefa, Michała, Stanisława Borowskich i Helenę z Borowskich Błażowską, tudzież Józefa Borowskiego jako opiekuna Leona Borowskiego, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Maryanny, Katarzyny i Teresy Borowskich, Antoniego Junosza Załuskiego. Michalinę z Raczyńskich Stehlikową, masę spadkową po Michale Dwernickim, a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, Helenę z Borowskich baron. Błażowską, Józefa Chanowskiego i Aleksandrę z Dulskich Chanowską, masę spadkową po Janie Mliczaku a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, a więc po dniu 22 października 1878 prawa hipoteczne na dobrach okopy uzyskali, lub którymby zawiadomienia o odbyć się mającej licytacyi w ogóle doręczone nie zostały, do rąk kuratora ad actum Dra. Mateusza Dzidowskiego uchwałą z dnia 15go lutego 1879 l. 56586 już ustanowionego.

Lwów 19go lipca 1879.

(5107 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 36364 W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881, i 1882, a mianowicie od 266 do 308 kilometra na gościńcu podbeskidzkim; następnie od 23 do 29go kilometra na gościńcu pokuckim, wreszcie do 64 i 65go kilometra tegoż gościńca, odbędzie się w dniu 11go sierpnia 1879 w c. k. Starostwie w Kołomyi powtórna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Ilość szutru dostawić się mającego w roku 18 0, wynosi: a. na gościniec podbeskidzki 1070 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1364 zł. 95 ct. b. na gościniec pokucki 290 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 437 zł. 5 ct. razem 1360 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1802 zł.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mającem, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów, lub nieobejmujące całkowitych szutrowisk, albo też nie wniesione w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 27go lipca 1879.

(5106 1—3) **Edykt.**

L. 791 C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abischa i Ettli Koestenblatt o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 531 a katastr. 838 w Tarnopolu w powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, przy ulicy nizszej wałowej położonej, graniczącej na wschód z fosą czyli wałem miejskim i realnością Michała Jarychty, na południe z realnością Cecyli Baczyńskiej pod l. c. 530, na zachód częścią z ulicą niższą wałową, a po części z placem pustym Maryi Kuzmejczykowej i jej małoletnich dzieci pod l. c. 532, ck. sądowi obwodowemu Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 10 października 1879 za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 10 maja 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 10 maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 stycznia 1879.

(5114 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5241. Ces. król. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że na prośbę Salamona Weinstoka, na zaspokojenie wywalczonej przez niego wierzytelności 310 zł. w. a. z 4% odsetkami od dnia 31 stycznia 1866, kosztów sądowych i egzekucyjnych 18 zł. 52 ct., 3 zł. 83 ct., 6 zł. 2 ct., 2 zł. 36 ct. 10 zł. 61 ct., ponowna przymusowa sprzedaż realności pod N. D. 180 w Kozowie, egzekutów Jankla Wolfa i Rachli Lippman, ciała tabularnego stanowiącej, w terminach: dnia 21 sierpnia 1879, 22 września 1879 i 21 października 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem, tu w c. k. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 1500 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest wadyum w gotówce 150 zł. w. a. do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć.

Nabywca winien będzie po odtrąceniu wadyum resztę ceny kupna w 30 dniach do c. k. sądu powiatowego w Kozowie do depozytu w gotowiźnie złożyć.

Realność ta w terminach wyznaczonych tylko powyżej lub w cenie szacunkowej sprzedaną będzie, gdyby takiej ceny przy trzecim terminie nie uzyskano, natenczas wyznaczony będzie termin dla ułatwienia warunków licytacyjnych.

Resztę warunków mogą być każdego czasu w registraturze c. k. sądu powiatowego Kozowy w zwykłych urzędowych godzinach przejrzane.

O tej licytacyi uwiadamia się Salamona Weinstoka egzekutów Jankla Wolf, Rachli Lippman, oraz c. k. Prokuratoryę Skarbową we Lwowie Taubę Weinstok a wierzycieli hipotekarnych z pobytu niewiadomych, lub tych, którzyby po dozwolonej licytacyi prawo zastawu na tej realności uzyskali, ustanowionego kuratora Jakuba Jekla.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa 27 czerwca 1879.

(5113 1—3) **Edykt.**

L. 4806. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie, zawiadamia chęć kupienia mających iż wsprawie egzekucyjnej Dawida Nussim Bauer przeciw Seniowi i Jurkowi Kostyk pto 500 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie realność pod l. k. 209 rep. 120 w Bursztynie położoną nietabularną, w dniach 22 i 29 sierpnia i 5 września 1879 zawsze o 10 godzinie rano w tusądowym gmachu, oraz za złożeniem wadyum 148 zł. 50 ct. a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1485 zł. lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej takowej.

Protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Bursztyn d. 7 lipca 1879.

(5121 1—3) **Edykt.**

L. 1226. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 94 zł. 70 ct. z pn. Breindli England od dłużników Michała i Maryanny Majkutów własnej odbędzie się w dniach 6go sierpnia 10 września 1879 i 15 października 1879 zawsze o godzinie 9 z rana ponowna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Srogowie górnym położonej.

Cena wywołania ustanowiona na 90 zł. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 19 kwietnia 1879.

(5074 3—3) **Edykt.**

L. 1842. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ewie i Jurkowi Kowal i Tymkowi Sitko o 100 zł. z pn. w dniach 17go września, 21 października i 19 listopada 1879 zawsze o 10 godz. rano egzekucyną licytacyę gospodarstwa pod nr. 49 w Miękiszu nowym położonego niestanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 30 czerwca 1879.

(5072 3—3) **Edikt.**

Zl. 4266. Vom k. k. Bezirks Gerichte wird kund gemacht, daß zum Hereinbringung der Forderung des Kuna Reiter von 34 fl. 54 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Proć Podgórniak gehörigen, keinen Grundbuchskörper bildenden, aus einem Wohn- und Wirtschaftsgebäuden sämmtlich von Holz und Lehm, einem Bauplatz und Gartengrunde von 1/4 Joch Flächeninhalts und einem Ackergrunde von 3 Joch Flächeninhalts bestehenden Realität sub Nr. 510, in Mielnica am 30 September, 28 Oktober, 25 November 1879, jedesmal um 11 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 410 fl. abgehalten werden wird. Vadium beträgt 40 fl.; der Beschreibungs- und Schätzungsakt sowie auch die übriger Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen. Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird Herr Emil Rad aus Mielnica bestellt.

Mielnica 18 Juli 1879.

(5058 3—3) **Edykt.**

L. 6019. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia spadkobierców Dawida Leiby Schrenzla, tudzież Joela Mojżesza dw. imion Schrenzla Deborę Schrenzel i Ryfkę Schrenzel z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu wniesionego przeciw nim przez Kaliksta Ochockiego pozwu o uznanie własności sum 1050 złr., 600 złr., 525 złr., 350 złr. i 76 złr. 60 ct. w. a. z pn. na cenie kupna dóbr. Firlejówka i Marmuszowice na 22 i 23 miejscu kollokowanych za kuratora dla nich adwokat Heyne ze zastępstwem przez adwokata Mijakowskiego ustanowionym został, że przeto ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebne informacye udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 5 lipca 1879.

(5082 3—3) **Edykt.** L. 5112.

Ck. Sąd powiatowy w Staremmieści podaje, do wiadomości iż dn. 20 czerwca 1866 umarł Iwan Zamieszczak gospodarz z Mszańca. Gdy sądowi miejsce pobytu Fedia Zamieszczaka syna spadkodawcy znanem nie jest, to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku do podpisanego sądu zgłosił i swe oświadczenie przyjęcia spadku dał ile że pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Hryciem Kohut z Mszańca przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 24 czerwca 1679.

(5046 3—3) **Edykt.**

L. 1529. C. k sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Simona Jakuba Melzera w kwocie 520 złr. w. a. z pn. przeciw Iłaszowi i Anastasyi Kicuł wywalczonej, odbędzie się w tutej. sądzie w dniach 5 września, 8 października i 5 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 145 w Budyłowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 750 złr. wadyum 75 złr. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Sniatyn 6 czerwca 1879.

(4787 3—3) **Edykt.**

L. 8482. Sąd Krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Wysoka, Bęczyn, Jaśkowice, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Pantalowice, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Piątkowa, Dylęgówka z miejscowością Wulka, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Wilcza wola, w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Zabierzów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Meszna. w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Zborzyce, Krakuszowice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Sułkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Biadoliny szlacheckie, Brzezowiec, Gnojnik, Mokrzyska, Perła, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Łęg, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Brzyzna, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Czeluśnica. w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Gudna górna, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Gwoźnica górna, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Miasto Chrzanów. w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Brunary wyżnie i niżnie. w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Wola gołego, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

II projekty nowych wykazów hipotecznych dla następujących posiadłości tabularnych w okręgu sądu obwodowego w Nowym-Sączu położonych:

Konclowa vel Kąclowa, w gminie katastralnej Konclowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Kwiatonowice, w gminie katastralnej Kwiatonowice, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Kasinka, w gminie katastralnej Kasinka; Zasadnie vel Zasadne, w gminie katastralnej Zasadne, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Ludzimierz, w gminie katatralnej Ludzimierz. w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. t. kraj. wygotowane ad I za nowe księgi gruntowe ad II za nowe wykazy hipoteczne poczynając od dnia 1 sierpnia 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno księgi ad I przeglądnąć w tym sądzie powiat w którego okręgu dotycząca gmina katastralna, jest położoną, zaś wykazy hipoteczne czyli tabularne ad II w sądzie obwodowym, w Nowym-Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową a względnie wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi a względnie wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych sąd krajowy wyższy wzywa:

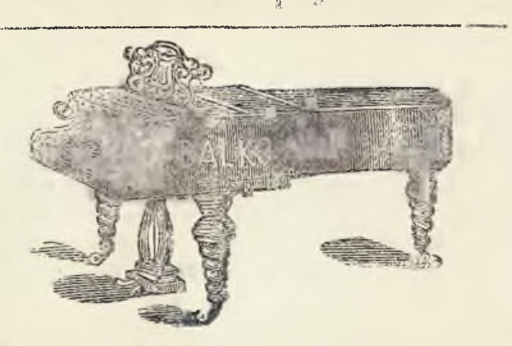
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakiobądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi a względnie wykazy, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się ad I do sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, — ad II do sądu obwodowego w Nowym-Sączu najdalej do dnia 30 września 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych a względnie wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejscu których nowe księgi gruntowe a względnie wykazy hipoteczny wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 2 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach**. Ulica wyższa Ormiańska l. 16. vis a vis kościoła na 1szem piętrze (4080 14 40) **Jan Balko.**

Przyjmuje się

Krawieczyznę DAMSKA

po cenach następujących:

Suknia zwykła 3 zł.
Suknia strojna 4 zł.

Sukienki dziecinne

od 1 zł. do 2 zł.

Przyjmuje się także wszelkie białe szycie na maszynie po cenach jaknajniższych.

Ulica Skarbkowska l. 13 (drugi wchód od **Ulicy Strzeleckiej l. 4**).

Aniela Dziadoszy.

Nauczyciel domowy jest poszukiwanym do ucznia niższ. gimnazyum. Dokładne władanie językiem niemieckim jest wymagane. — Zgłoszenia przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej."**

(5028 3—3)

WYKAZ
Zmian terytoryalnych
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**
zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,
nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.
w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

Pomieszkanie frontowe

przy ulicy **Św. Łazarza**, pod Nr. 1 a na I piętrze, składające się z 3 pokoi z dwoma wychodami, kuchni, komórki, strychu i piwnicy, od 16 lipca lub 1 sierpnia b. r., tudzież 1 pokój z kuchnią w oficynach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem
na rok
1879
nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**
w Ekspedycyi
„Gazety Lwowskiej."
Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

Do wydzierżawienia

zaraz lub od wiosny 1880 r.

Dwa folwarki w powiecie Czortkowskim o 400 i 700 morg. ornej ziemi.

Jeden folwark w powiecie Skałackim o 1250 morgach ornej ziemi.

Dwa folwarki w pow. Brzeżańskim o 1150 i 1300 morgach ornej ziemi.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Kwiatkowski w Tarnopolu.** (5116 1—?)

„Dziennik Literacki"
z roku 1854.
„Nowiny"
r. 1854, 1855.
Oraz książkę:
Rodzina Ignacego Zenowicza
(wydanie Wileńskie 1857)
poszukuje księgarnia
Łukaszewicza
Halickie. (5122 1—3)



Fabryka Gipsu
JÓZEFY FRANZ

we Lwowie przy ulicy Gipsowej l. 3 skład ulica Rzeźnicka l. 16.

Mam zaszczyt polecić wyroby mej fabryki, jako to:

I. gips bardzo miałki i bardzo biały,
II gips bardzo miałki mniej biały,
III. gips zwykły do budowy,
IV. gips surowy, czyli nawozowy.

Gipsu Nr. I. i II. używają panowie rzeźbiarze z najlepszym skutkiem do wyrabiania najdelikatniejszych figur i innych robót rzeźbiarskich, niemniej też panowie lekarze przy leczeniu złamanych członków ludzkich.

Uwagę tu zwrócić należy p. t. właścicieli dóbr ziemskich i w ogóle agronomów na gips nawozowy (Nr. IV.), gdyż z koniczyny posypywanej takowym najmniej trzykrotnie otrzymuje się zbiory na polach i łąkach zaś gips ten także daleko znaczniejsze wytwarza urodzaje.

Zamówienia przyjmuje o każdym czasie, koleją jak najprędzej zamówiony wyrób mój dostarczam do każdej stacyi.

Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, upraszam o łaskawe dalsze względy.

(4582 4—?) **Józefa Franz.**

L. 1176 (5079 3—3)

Ogłoszenie licytacyi

którem Magistrat zarządzając równocześnie zaniedbane przez dotychczasowego dzierżawcę reperacyę browaru miejskiego tak, by takowy z dniem wprowadzenia nowego dzierżawcy w dzierżawę był do użytku zdolnym, niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że celem wypuszczenia w dzierżawę prawa propinacyjnego wyrobu piwa w obrębie miasta Nowego Sącza wraz z należącą do tego piwowarnią pod l. 385 na przedmieściu Gorzków zwanem położoną, tudzież prawa wykonywania wyszynku piwa w zabudowaniach piwowarni wspomnianej na czas od 1go października 1879 do tegoż dnia 1885 roku, odbędzie się dnia 27go sierpnia 1879 pierwsza, a w razie bezkuteczności dnia 10go września 1879, trzecia i ostatnia relicytacya w godzinach urzędowych w biurze magistratualnem na koszta i niebezpieczeństwo kontraktołomnego dotychczasowego dzierżawcy.

Za cenę wywołania stanowi się roczny czynsz dzierżawny w kwocie 800 zł. w. a. od której z góry licytować się będzie, i każdy chęć licytowania mający obowiązany będzie 10% zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, zaś warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w biurze Expedytu magistratualnego przejrzane, i oferty pisemne w żądany zakład i potwierdzenie znajomości warunkow licytacyjnych i p[illegible] dania się tymże zaopatrzone wnie[illegible]

Nowy Sącz dnia 1go [illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, d[illegible] Wernera.